

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko-Nowogródzkim

Jak prasa przyjęła deklarację płk. Koca

Zestawiliśmy głosy 34 pism codziennych na temat deklaracji pułkownika Koca.

13 pism codziennych nie licząc „Kurjera Wileńskiego” opowiedziało się za deklaracją pozytywnie bez zastrzeżeń. Pięć pism, w tym wszystkie żydowskie wychodzące w języku polskim, zajęło stanowisko niewyraźne lub pozytywne z zastrzeżeniami, 8 wypowiedziało się negatywnie, 3 pism

nie zajęło stanowiska lub zajęło stanowisko wyczekujące.

Nie podało tekstu deklaracji tylko pismo rosyjskie „Nowaja Iskra”, mimo, że zajęło stanowisko pozytywne. Skróty deklaracji zamieściło 7 pism, reszta t. j. 26 pism podało pełny tekst deklaracji, w tym 18 pism na czołowym miejscu.

Sposób zamieszczenia deklaracji i ustosunkowanie się do niej uwidacznia tabela:

Jak widzimy z tabelki ocenę zdecydowanie negatywną dały: część prasy lewicowej i większość prasy narodowej. Poza organami, które dotąd pozytywnie ustosunkowały się do rządu zdecydowanie przychylnie wypowiedziały się pisma konserwatywne i prasa czerwona. Prasa żydowska, wielki przemysł i zastrzeżenia.

Taki rozkład głosów prasy codziennej chociaż bardzo interesujący, nie jest jednak niespodzianką. Powiedzenia „tak” lub „nie” padły przeważnie zgodnie z przewidywaniami. Rzeczą mniej obliczalną jest natomiast motywacja zajętego stanowiska. Pod tym względem musiały wydarzyć się różne rzeczy nieoczekiwane.

Prasa „narodowa opozycyjna” swój negatywny stosunek do deklaracji formułuje w sposób uderzająco śmiały i mało przekonujący. Krytyka jej jest bardzo ogólna, wyczuwa się jakoby szukanie pretekstów do rekuzy.

Preteksty są różne. „Warszawski Dziennik Narodowy” pisze:

„Deklaracja” bardzo niewiele przynosi nowego. Są w niej albo znane skądinąd oświadczenia lub opinie, albo też nowe sformułowania, bardzo ogólne i ogólnikowe.”

„P. Koc nie aprobuje aktów samowoli i brutalnych odruchów antyżydowskich i „rozumie instynkt samoobrony kulturalnej”; uważa za „naturalną dążność społeczeństwa polskiego do samodzielności gospodarczej”. I na tym konie. Znaczy to, że nie rozumie on tego, że zagadnienie żydowskie nie ogranicza się do spraw kulturalnych i gospodarczych, lecz jest za gadaniem nawrośniętym politycznym, że jest ono w dodatku przejawem zasadniczego, dziejowego przeobrażenia w łonie narodu polskiego.”

No tak, wszystkiemu zawsze winni żydzi, oni są osiłą, dokoła której wszystko się obraca.

„Kurjer Warszawski” nie ukrywa nawet, że na ogół deklaracja się podoba. Możeby nawet chciał współpracować, tylko ma praktyczne trudności i nie ufa.

„Owszem, każdy przyklasnie dezyderatowi, że trzeba „skupić wytrwały, codzienny wysiłek”, że trzeba „każdą energię wysyskać jak najekonomiczniej i najracjonalniej”. Tylko gdzie to są jakoby o wartości przed wszystkimi ludźmi do bręć woli szeregi? Gdzie możliwość wykazania praktycznego wszelkich dobrych chęci? Gdzie dowiedzieć, że odtąd tylko prawdziwe wartości zawodowe i moralne będą stanowić legitymację obywatelską?”

„Goniec Warszawski” mało wnika w istotę rzeczy i sprowadza wszystko na płaszczyznę personalną ambicji osobistych.

„Płk. Koc woła dzisiaj: — Wy którzy pragniecie do bra i siły Polski przyjdźcie do nas stafiać pod naszymi sztandarami. Łatwo się domyśleć, że z drugiej strony padnie w rozmaitych wariantach okrzyk: — Jeżeli na prawdę dążycie do konsolidacji, dlaczego my do was przyjąć ma my, a nie odwrotnie?”

Z pośród pism „opozycyjnych na

rodowych” „A.B.C.” „niezjadliwej krytyki”. Jakiej, nie wiadomo, bo odpowiednie ustępy zostały skomunikowane.

Sytuacja jest chyba jasna. Prasa narodowa, o ile sprawę traktować w płaszczyźnie ideologiczno-programowej nie jest w stanie podnieść żadnych poważnych zarzutów. Od tej strony deklaracja jest zbyt dobrze opancerzona. Zarzuty mogą dotyczyć tylko taktyki, a raczej przewidywań, jakie będzie taktyka nowego obozu i praktyczna interpretacja deklaracji.

Stanowisko prasy narodowej, konkludujemy, podyktowane jest dziś wyłącznie względami taktyki, a nie ideologii.

W tym kryje się wielki sukces deklaracji na skrzydle prawiowym.

A jakże jest na lewicy? Panuje tu zadziwiający spokój. Mocne akcenty narodowe deklaracji nikogo nie przestraszyły. Niedzielnkowski pisze z olimpijskim spokojem:

„Wskazujemy jedyną w danej sytuacji rozsądną drogę wyjścia:

- 1) kraj ma przed sobą różne programy społeczno-gospodarcze, kulturalne i polityczne - ustrojowe;
- 2) kraj jest jednolity, gdy idzie o problemy obrony Państwa;
- 3) niech sam kraj rozstrzygnie, jak ma swój byt utrwać, rozbudować i przebudować, — w swobodnym powszechnym głosowaniu.”

Rozumiemy, że chodzi tu o zmianę ordynacji wyborczej, no ale jeżeli na tym konie, to na prawdę przekonania w Polsce są bardzo jednolite, to na prawdę różni się z sobą tylko o drobniaki.

Sytuacja staje się na prawdę osobliwa. Klóciłby się wszyscy zażarcie, aż tu nagle znalazł się mądry człowiek, który potrafił sformułować za sady jego zdaniem w życiu Polski najważniejsze. Postawieni wobec konieczności ustosunkowania się do tych zasad w pierwszej chwili konstatajemy z wielkim zdziwieniem, że nie wiemy co powiedzieć, bo w gruncie rzeczy z zasadami tymi wszyscy się

Polowanie w Białowieży



Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki i Marszałek Polski — Edward Śmigły-Rydz, podczas reprezentacyjnego polowania w puszczy białowiejskiej w strojach myśliwskich, w towarzystwie ministra Spraw Wojskowych gen. Kasprzyckiego i I wiceministra Spraw Wojskowych gen. Gluchowskiego.

Dziś przemawia przez radio wicemarsz. Miedziński

WARSZAWA. (Pat). W dn. 24 bm. o godz. 18 przed mikrofonem Polskiego Radia zabierze głos wicemarszałek Bogusław Miedziński, który omówi ogłoszoną w ubiegłą niedzielę deklarację programową obozu płk. Koca.

Niemcy nie wezmą udziału w komisji podziału surowców

GENEWA. (Pat). Stosownie do postanowienia Rady Ligi Narodów z dn. 28 stycznia br., sekretarz generalny Ligi zwrócił się do rządu niemieckiego oraz do innych rządów państw nie będących członkami Ligi Narodów z zaproszeniem wzięcia udziału w komisji mającej zająć się zbada-

niem zagadnienia surowców. Komisja ta ma się zebrać dnia 8 marca. Rząd niemiecki zawiadomił w od powiedzi sekretarza generalnego Ligi Narodów, że nie ma zamiaru wysłać swego przedstawiciela do wymienionej komisji.

zgadzamy, a klócić się oń, z nawykami przyzwyczajenia.

Deklaracja pułkownika Koca dostarczyła wszystkim w całej Polsce sposobność do bardzo przytoczonych na ten temat refleksyj. Wielka to jej zasługa.

Refleksja refleksją, a tymczasem są już i interpretacje deklaracji ze strony wyrażnych jej zwolenników. „Kurjer Poranny” pisze:

„Ale Adam Koc z pewnością nie liczy na entuzjazm zawodowych polityków. Apel jego szuka sobie drogi do dusz nieuprzedzonych, które umieją brać słowo za słowo, myśl za myśl, na wezwa-

nie do czynu odpowiadać nie zastrzeżeniem a czynem. Nie chce my wątpić mi na chwilę, że ich zabraknie. Nigdy przecież, od czasu zdobycia niepodległości nie otwierała się przed Polakami tak rozległa, szeroka i wszechstronna możliwość pracy w służbie Ojczyzny.

Kto na wezwanie Koca odpowiada naszym polskim: „zobaczmy” lub „poczekamy” — odmówi pomocy i zachowa jakąś mglistą, bezzębnie gnuśną, mędrkowaną „życzliwość” — niech się nie zdziwi, gdy pewnego dnia wyrwie go z drzemki dach walący się nad senną głową.”

P. L.

Dalsze zgłoszenia do akcji płk. Koca

WARSZAWA (Pat) — W dalszym ciągu napłynęły następujące zgłoszenia do akcji płk Koca od związków i organizacji społecznych:

Zarząd Federacji PZO Okręgu Ziemi Południowo-Wschodniej we Lwowie. Zarząd lwowski Okręgu Zw. Of. Rez., Zjazd Delegatów gmin wiejskich wojew. łódzkiego, zorganizowany przez Związek Gmin Wiejskich, obradujący w dniu 22.11.1937 roku w Łodzi, Centralny Związek Zawodowy Polski (Zarząd Główny Katowice), Związek Polaków w wołnym mieście Gdańsku, organizacje gospodarcze portu Gdynia, obejmujące wszystkie odzinki pracy portowej w Gdyni, rzemiosło chrześcijańskie miasta Włocławka, zrzeszone zarówno w cechach jak i w związkach, Centralny Związek detalicznego kupiectwa chrześcijańskiego w Częstochowie.

Następujące organizacje społeczne powiatu kossowskiego zgłosiły przystąpienie do współpracy: Powiatowy Związek Strzelecki, miejscowy Związek Oficerów Rezerwy, Związek Podoficerów Rezerwy, Tow. Szkoły Ludowej, LM i K. LOPP, Rodzina Policjanta, Rodzina Urzędnicza, Tow. Łowckie, Zw. Nauczycielska polskiego Zw. Harcerstwa Polskiego, Kresowy Zw. Ziemiaków w Lidzie, Powszechny Front Pracy dla Narodu i Państwa w Łodzi, Związek Młodych Pionierów, T-wo Krzewienia Kultury Fizycznej Kobiet (zarząd główny) zgłosił akces imieniem całej organizacji.

Związek Pracy Obywatelskiej, zarząd główny, w obszerne założonej deklaracji do sekretariatu p. płk. Koca solidaryzuje się z ideami, uletymi w deklaracji ogłoszonej przez płk. Koca.

Dalej przystąpienie zgłosiły: Powiatowe Zjednoczenie Chrześcijańsko-Społeczne w Bydgoszczy, Związek Właścicieli Małych Nieruchomości Miejskich i Wiejskich okręg n. notecki, pracownicy Głównego Drukarni Wojskowej, Warszawa, Organizacja Pracy Obywatelskiej Młodzieży „Straż Przednia” — okręgu śląskiego.

Dalej akcesy nadesłali: podoficerowie rezerwy — Skarżysko, Związek Rezerwistów — Zgierz, Rada Gmin Krokowa, T-wo Przyrodnicze im. Staszica w Łodzi, organizacje Wyższej Użyteczności i pracownicy zakładów grzewczych pow. Równy, Związek Rezerwistów fabryki cementu — Szczakowa, Zw. Rezerwistów — Włodzimerzew pow. Samy, Zw. Strzelecki — Białobrzegi Radomskie, Polski Zw. Zawodowy Rol. i Les. „Praca” w Obornikach, Zjednoczenie Pracy Społecznej i Gospodarczej — Łęczyca.

Ponadto zgłoszenia nadesłali PPW: Wołomin, Minsk Mazowiecki, Zakopane, Jaworzno, Garwolin, Zagórz, Sanok, Jędrzejów, Przemysław, Równy Wołyńskie i Warszawa Praga, Legion Śląski w Łodzi.

Federacje Polskich Związków Obronców Ojczyzny nadsyłały akcesy ze wszystkich stron kraju. Oprócz organizacji b. kombatanów akcesy nadesłali: rezerwi-

ści z Ostrowa Wielkopolskiego i Horodyszca Pińskiego oraz gminy Pomiechowo.

Rada Powiatowa wileńska nadesłała akces i zapewnienie wiernej współpracy solidaryzując się z idealami, przysięgającymi twórcy deklaracji. Rada m. Radziwiłowa, obywatele Studzienki, pracownicy Zarządu Miejskiego i gminy zbiorowej w Szczakowie, pracownicy Ubezpieczalni Społ. w Grodzisku Wielkopolskim, Zarząd m. Myślenicy, pracownicy Urzędu Pocztowego Piasz, rzemiosło Aleksandra w Kujaw i pow. nieszawskiego, pracownicy Nadleśnictwa Państw. w Chelmie Lubelskim, Koło Seniorów Akademickiego Oddz. Zw. Strzeleckiego w Krakowie, Polskie Tow. gm. Brzozowice, Ochotnicza Straż Pożarna w Czerniakowie.

Zgłoszenie nie jest przyleciem

WARSZAWA (Pat) — Sekretariat płk. Adama Koca komunikuje, że organizacje i osoby, które zgłosiły swój akces do obozu, otrzymywać będą w miarę postępu prac organizacyjnych zawiadomienia o ewentualnym przyjęciu do obozu. Samo zgłoszenie bowiem nie jest równoznaczne z przyjęciem.

Radziecki Blok zgłosił akces Gospodarczego Odrodzenia Wilna

Klub Radziecki Bloku Gospodarczego Odrodzenia m. Wilna na posiedzeniu swym w dniu 23 bm. powziął uchwałę trzecią następującą:

„Klub Radziecki Bloku Gospodarczego Odrodzenia m. Wilna zgłasza swój akces do akcji płk. Koca.”

Nazwa pisma	Zamieściło deklarację na stronie	Ustosunkowało się do deklaracji
„Gazeta Polska”	całość, str. 1	pozytywnie
„Kurjer Poranny”	całość, str. 1	całkowicie
„Polska Zbrojna”	całość, str. 1	całkowicie
„Dziennik Poznański”	całość, str. 1	całkowicie
„Polska Zachodnia”	całość, str. 1	całkowicie
„Ilustr. Kurjer Codz.”	całość, str. 1	całkowicie
Narodowe opozycyjne		
„Warsz. Dzienn. Nar.”	całość, str. 2	negatywnie
„A. B. C.”	w skrócie, str. 1	negatywnie
„Kurjer Warszawski”	całość, str. 3	negatywnie
„Goniec Warszawski”	streszczenie, str. 5	negatywnie
„Polonia”	całość, str. 1	negatywnie
„Głos Narodu”	całość, str. 1	negatywnie
„Jutro”	streszczenie, str. 3	negatywnie
„Dziennik Wileński”	całość, str. 2	nie zajęło stanowiska
„Mały Dziennik”	skróty, str. 1	nie zajęło stanowiska
Konserwatywne		
„Czas”	całość, str. 1	pozytywnie
„Słowo”	całość, str. 1	pozytywnie
Wielki przemysł		
„Kurjer Polski”	streszczenie, str. 1	pozytywnie z zastrzeż.
Lewicowe		
„Robotnik”	całość, str. 1	negatywnie
„Dziennik Popularny”	skróty, str. 2	negatywnie
„Głos powszechny”	skróty, str. 2	czeka decyzji Centralnego Wydz. Z. Z. Z.
„Kurjer Powszechny”	całość, str. 1	pozytywnie z zastrzeż.
Żydowskie w języku polskim		
„Nasz Przegląd”	całość, str. 1	pozytywnie z zastrzeż.
„Chwila”	całość, str. 1	pozytywnie z zastrzeż.
„Głos Poranny”	całość, str. 1	pozytywnie z zastrzeż.
Ukraińskie		
„Dilo”	całość, str. 3	narazie bez komentarzy
„Ukraiński Wist”	całość, str. 1	narazie bez komentarzy
„Nowij Czas”	całość, str. 3	narazie bez komentarzy
Rosyjskie		
„Nowaja Iskra”	nie podała tekstu deklaracji	pozytywnie
„Nasze Wramia”	całość, str. 2	nie zajęło stanowiska
Rewolwerowe		
„Express Poranny”	całość, str. 1	pozytywnie
„Express Ilustrowany”	całość, str. 1	pozytywnie
„Kurjer Łódzki”	całość, str. 1	pozytywnie
„Dziennik Polski”	całość, str. 1	negatywnie

Wygrana 10.000 zł.

na los nr. 160681, którego dwie ćwiartki sprzedane zostały w Wilnie padał wczoraj w szczęśliwej kolekturze

„DROGA DO SZCZĘŚCIA”

WILNO Gdynia SŁONIM

Losy klasy II-ej są już u nas do zamiany.

Walka o Owiado trwa — powstańcy bohatersko się bronią

PARYŻ. (Pat). Agencja Havasa donosi z Burgos, że wojska rządowe pro wadziły wczoraj bez przerwy generalny atak na frontie Owiado. Po dłuższym bombardowaniu wschodniej dzielnicy Owiado, wojska rządowe przeprowadziły szereg ataków we wschodniej i północnej części miasta. Wojska powstańcze broniły się z bohaterstwem i zdolały utrzymać się na dotychczasowych pozycjach.

RABAT. (Pat). Południowy komunikat radiostacji w Sewilli donosi: Ofenzywa wojsk rządowych na Owiado zakończyła się stanowczym niepowodzeniem. Po stronie rządowej padło około 4 tysięcy zabitych, co sta

nowi przeszło 40 procent przybyłych z Bilbao na pomoc asturyjskim górnikom oddziałów.

Dwaj ministrowie francuscy uwiezieni przez lawinę

PARYŻ (Pat) — Minister lotnictwa p. Cot, minister sportów i rozrywek p. Lagrange oraz 10 parlamentarzystów zostało zablokowanych przez lawinę śnieżną w małej wiosce alpejskiej Val d'Isere w departamencie Haute Savoie, na wysokości 1.850 metr. Olbrzymie zwały śniegu, jakie stoczyły się z gór, zablokowały zupełnie prze-

jazd, odcinając całą wycieczkę od świata. Lawina śnieżna przeszła tu obok sanek, którymi jechali ministrowie, tak, że prawie cudem uniknęli oni śmierci.

Dziś rano, na miejsce udał się batalion strzelców alpejskich z najbliższego garnizonu oraz specjalne oddziały ratownicze celem oczyszczenia drogi i uwolnienia ministrów.

Plenarne obrady Sejmu

WARSZAWA (Pat) — Porządek dzienny dzisiejszych obrad Sejmu zawierał toż prawę szczegółową nad preliżminarzem budżetowy emerytalny i w sprawie emerytalnych, rent inwalidzkich i pensji, długów państwowych i wreszcie monopoli.

Referat o emeryturach i zaopatrzeniach przedstawił pos. Ostafin, który podniósł na wstępie przychylny stosunek rządu do zagadnienia emerytalnego, co znalazło swój wyraz w budżecie przez wstawienie 4 milionów zł. na częściowe uchylenie dekretu w sprawie t. zw. emerytów zaborczych.

albowiem stworzyliśmy typ młodego emeryta choć mogliby służyć i być pożytecznymi. Z ludzi skrzywdzonych moralnie powstała armia emerytów, którzy nie mają z czego żyć i noszą ciężki balastu. Musimy pamiętać, że w razie wojny ten cały balast wejdzie w skład armii i wykona swój obowiązek.

Po stwierdzeniu, że zwyczaj uposażeń w roku 1933 nie była koniecznością, pos. Żeligowski oświadczył: z największym uznaniem jesteśmy dla naszych kolegów, którzy mieli wielkie szczęście walczyć pod rozkazami Marszałka na zachodzie. Wiemy jak wielka była ich rola. Lecz trzeba być rozumieć i wschód. Służba oficerów w państwach zaborczych nie poszła na marne, przechowali oni idealizm narodowy i zdobyli fach potrzebny przy odrodzeniu państwa. Kwestia materialna małą jest rzeczą tutaj. Gorszym jest osłabienie koleżeństwa, zawarte na polach bitew wśród czaru przeżyć wojennych tradycji. Na czoło wysunęła się kwestia moralna, która podzieliła Polaków i ich wysiłki.

Nie wolno zatrząskiwac dzwoni przed jednym i pozbawiać ich dumy ze spełnionego obowiązku. Jestem przekonany, że kwestia emerytur będzie załatwiona drogą obniżki i zmiany ustawy z 1933 r. Ważniejszą rzeczą jest wyrównanie kwestii materialnej, która jak przekleństwo wisi nad nami.

Z kolei pos. WAGNER zreferował budżet rent inwalidzkich i pensyj. Mówca wyraził żal z powodu słabego zainteresowania tą kwestią i podziękował pos. Żeligowskiemu za podniesienie palącego zagadnienia emerytalnego.

Opieka nad inwalidami i sierotami po poległych wykazuje jeszcze ustarki organizacyjne. Sprawy te winny być skoncentrowane w jednym urzędzie. Do tego zmierzają projekty ustawy wniesionej przez referenta. Inwalida wojskowy żąda jedynie dla siebie godnego miejsca w społeczeństwie, nie chce być ciężarem; domaga się przywileju pracy.

W dalszym ciągu obrad Sejm wystąpił

pos. WAGNER

zreferował budżet rent inwalidzkich i pensyj. Mówca wyraził żal z powodu słabego zainteresowania tą kwestią i podziękował pos. Żeligowskiemu za podniesienie palącego zagadnienia emerytalnego.

SPRAWOZDANIA POS. HUTTEN-CZAPSKIEGO

o budżecie długów państwowych, który przedstawiał wyczerpująco stan naszego zadłużenia wewnętrznego i zagranicznego, oraz sprawę obsługi tych długów.

Z kolei izba przystąpiła do

BUDŻETU MONOPOLÓW PAŃSTWOWYCH.

Referent budżetu tego resortu pos. Hutten-Czapki pokreślił, że wpłaty monopolów preliniuje się na łączną kwotę 631.400.000 zł., to jest o 36.400.000 więcej niż w roku bieżącym, mianowicie monopol solny podwyższa wpłatę o 2.085.900 zł., tytoniowy o 22.375.000, spirytusowy o 11.539.100, a loteryjny o 750 tys. Monopol zapalczyni przewidywany jest z wpłatą mniejszą o 350.000. W tych wpłatach nie figuruje redukcja kapitału obrotowego.

Na tym rozprawę wyczerpano. Do laski marszałkowskiej wpłynął i został przyjęty wniosek pos. Władysława Kamińskiego w sprawie zmiany rozporządzenia z 1933 roku o wykupie gruntów przez dzierżawców.

Następne posiedzenie jutro o godz. 10-ej. Na porządku dziennym budżet ministerstwa skarbu oraz głosowanie w drugim czytaniu.

Może wybuchnąć w Wilnie strajk piekarzy

Wilno grozi strajk piekarzy robotników. Przyczyną konfliktu, który coraz wyraźniej zarysowuje się, jest skandaliczne nieprzestrzeganie warunków umowy zbiorowej zawartej w swoim czasie po dłuższych targach, przez właścicieli piekarni, należących zarówno do chrześcijańskiego jak i żydowskiego cechu piekarzy. Robotnicy twierdzą, że wypłacane im są stawki niższe od przewidzianych w tej umowie.

Właściciele piekarni od dłuższego czasu pod wszelkimi pozorami usiłovali obejść umowę zbiorową i w niektórych wypadkach udało się im dopięć swego celu.

Ostatnio wskutek zwykłej cen mąki piekarze zabiegali w starostwie grodzkim o pozwolenie podniesienia cen chleba. Starostwo, uznając słuszność ich argumentów, pozwoliło na to, jednak pod warunkiem, aby odłąd właścicieli piekarni wypłacali robotnikom stawki, ustalone przez umowę zbiorową. Piekarze przyrzekli, ceny na chleb podnieśli, lecz przyrzeczenia nie dotrzymali.

Robotnicy, oburzeni do głębi, postanowili wystąpić w obronie swoich praw, stając jednocześnie tym samym w obrobie aurytetytu starosty grodzkiego.

Na dziś zapowiadana jest konferencja związków robotniczych piekarzy, na której mają zapasę uchwały w sprawie ewentualnej solidarnej akcji protestacyjnej.

Zgłoszenia akcesu

WARSZAWA, (Pat). Do sekretariatu płk. Adama Koca w dalszym ciągu napływają zgłoszenia akcesu i gotowości współpracy organizacji społecznych i szczególnie osób. W ciągu nocy z dnia 22 bm. na 23 bm. sekretariat płk. Adama Koca otrzymał m. in. następujące zgłoszenia:

Zarząd Związku Legionistów Polskich, Oddział w Krakowie.

Oddział Zw. Legionistów we Włocławku oraz Zw. Legionistów w Pabianicach.

Federacja Polskich Obrońców Ojczyzny w Kutnie zgłosiła gotowość współpracy ze wszystkimi szczerymi obywatelami państwa dla Polskiej monarchii.

Zarząd powiatowej F. P. Z. O. O. w Cieluchowie imieniem zrzeszonych organizacji i związków, oddając p. pułkownikowi Kocowi hołd i uznanie wyraża gotowość wykonania rozkazów w jego poczynaniach dotyczących konsolidacji jak najszybszych warstw społecznych dla dobra państwa.

F. P. Z. O. O. z Sokółki przyrzeka stać nieśmiało na straży deklaracji płk. Koca, prowadzącej do jednoczenia dla dobra państwa.

Gromadzka Unia Radomian uchwała jednomyślnie przystąpić do akcji pułkownika Koca.

Komitet Akademików Krakowskich postanowił zadeklarować swą współpracę.

Stowarzyszenie burmistrzów na woj. poznańskie w swym akcesie przyrzeka

rzeka współpracować w akcji konsolidacji społeczeństwa w myśl ogłoszonej deklaracji ideowej.

Zarząd Miejski w Kętach postanowił zgłosić akces do współpracy.

Związek Związków Zawodowych — oddział w Kobryniu — zgłosił całkowitą akces i pragnienie solidaryzowania pracy dla dobra państwa z obozem, tworzoną przez płk. Koca.

Izba Rzemieślnicza w Lublinie wyraziła gotowość skupienia wytrwałego codziennego wysiłku i postępowania zgodnego z żelanymi krokami zdyscyplinowanych szeregów, prowadzonych jedną wolą ku jednemu celowi.

Haile Selassie zaproszony na koronację do Anglii

LONDYN, (Pat). Poselstwo abisyńskie potwierdza wiadomość że Haile Selassie został zaproszony do wzięcia udziału w uroczystościach koronacyjnych.

Niemiecko-włoska misja gosp. wyjechała do Abisynii

RZYM, (Pat). Ubiegłej nocy z portu w Neapolu odplynęła do Abisynii niemiecko - włoska misja gospodarcza, której zadaniem będzie zbadanie bogactw ziemnych w Abisynii. W skład delegacji wchodzi 11 Niemców i 4 Włochów. Przewodniczącym delegacji jest gen. Cattaneo.

Protestacyjna głodówka 25 inwalidów wojennych

Wczoraj w południe w mieszkaniu jednego z inwalidów wojennych przy ul. Żeligowskiego 1 zgromadziło się 25 inwalidów, którzy proklamowali demonstracyjną głodówkę. Ma być ona wyrazem protestu inwalidów wojennych przeciwko zasadzie Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym, który wykluczył z podniecia inwalidów wojennych, motywując to tym, że inwalidzi otrzymują renty. Renty

są jednak bardzo drobne często kilkunastozłotowe i w żadnym wypadku inwalidom nie wystarczają na skromne naweł przeżycie.

Głodujący inwalidzi wysłali depeszę do p. Ministra Pracy i Opieki Społecznej Kościalskiego prosząc o uwzględnienie ich postulatów. Do czasu uzyskania odpowiedzi inwalidzi postanowili kontynuować głodówkę.

Delegacja tymczasowego zarządu Gminy Żyd. w Wilnie u p. min. W. R. i O. P.

Jak nas informują ze sfer żydowskich, wczoraj 23 lutego przyjął p. minister WR i OP, profesor Świątosławski, specjalną delegację z Wilna w składzie członków tymczasowego Zarządu Gminy Żydowskiej pp. Kawenkiego i Kaplan-Kaplańskiego.

Delegacja poinformowała dokładnie Pana Ministra o przebiegu zajęć na USB od listopada ub. roku oraz omówiła szereg sytuacji, która wytworzyła się w przeciągu ostatnich kilku tygodni, wręczając przy tym Panu Ministrowi materiał dotyczący obecnej sytuacji na USB.

Już wszystko gotowe do marszu Żułów — Wilno

Warunki śnieżne do marszu narcyarskiego Żułów — Wilno czynią się coraz bardziej sprzyjającymi. Śnieg padał przez cały dzień 23 bm.

Jak podawaliśmy prace przygotowawcze zostały już zakończone. W dniu dzisiejszym podajemy patrole podzielone na grupy.

I tak:

1) W klasie pierwszej — wojsko wej — startuje 29 patroli, z czego 22 wojskowe, 6 KOP, i 1 policja.

2) W klasie drugiej — PW. — startuje: 10 — Związek Strzelecki, 6 — Zw. Rezerwistów, 3 — KPW., 3 — PPW., 1 — PW. Leśników.

W drugiej klasie grupy sportowej PZN. startuje Śmigły, CIWF., Ognisko (Wilno) AZS. (Wilno), i dwa zespoły z Warszawy.

W klasie drugiej grupy regionalnej

startują patrole wojskowe i WKS. z terenów północno-wschodnich, razem 13 patroli.

W klasie drugiej regionalnej miejscowej startują 3 patrole, a w klasie drugiej reg. zamiejscowej — 20 patroli.

SZCZEGÓŁOWY PROGRAM UROCZYSTOŚCI:

26 lutego o godz. 11-ej — powita nie zawodników w sali kina miejskiego i o godz. 18,30 imponujący przemarsz zawodników przez ulice Wilna na Rosę i złożenie hołdu Sercu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

27 lutego — odjazd pociągu popularnego do Żułowa, godz. 8,30 — przybycie na miejsce startu w Żułowie, godz. 9,10 — raport, oddanie hołdu

Wiadomości radiowe

WYSIĄSKI W PROGR. RADIOWYM „LEGENDA” — jako słuchowisko.

Eksperymentalny Teatr Wyobraźni w dn. 24 lutego o godz. 21.30 nadeje w Warszawie na wszystkie rozgłośnie polskie „Legendę” Stanisława Wyspiańskiego. Utwór ten, który jest transpozycją poetycką znanej legendy o „Wandzie co nie chciała Niemca”, pomyślany był przez poetę pierwotnie jako libretto dramatu muzycznego i mieści w sobie cały szereg elementów tego typu dzieła. Melodyka jak i rytmika wiersza Wyspiańskiego, wywodząca się z form polskiej pieśni i poezji ludowej, balladowy ton dzieła i niespolaryzowane bogactwo nastrojów, związanych z fantastycznym światem podwodnym Wisły, nastrojów zbliżonych do wagnerowskiego „Złota Renu”, wszystko to jest doskonałym tworem radiowym.

Muzykę do „Legendy” skomponował, na kilka lat przed śmiercią, Lucjan Marczewski. W wykonaniu udział wezmą artyści teatrów warszawskich: Nina Andryczówna, Helena Sokółowska, Bronisław Dardziński, Jan Kreczmar, Karol Dorwski, Artur Socha, Janusz Ziejewski i inni, oraz chór i orkiestra Polskiego Radia.

Reżyseria i radiofonizacja Bronisława Horowicza.

TRANSMISJE RADIOWE MARSZU ŻUŁÓW — WILNO.

W związku z wielką imprezą narcyarską, która odbędzie się 26, 27 i 28 bm. w Wilnie Rozgłośnia Wileńska przeprowadzi szereg transmisji w zasięgu ogólnopolskim. W środę dnia 24. II. o godz. 18 radioluchacz usłyszą wywiad z jednym z organizatorów marszu o szczegółach technicznych tej imprezy. W piątek 26 bm. transmisją będziemy mieli złożenia hołdu na Rosie (godz. 19.45), w sobotę mi krofny P. R. znajdą się w Żułowiu skład transmisji będziemy fragment startu 400 zawodników o godz. 18. Wreszcie w niedzielę o godz. 14 transmitujemy nał zawodów w Wilnie. Wszystkie te transmisje nagrane zostaną na Sill'a. — Ponadto Rozgłośnia Wileńska nadawać będzie krótkie biuletyny sportowe zawierające wyniki techniczne.

KONCERT ORK. KLUBU MUZYCZNEGO.

Zamiast zapowiedzianego, a przeniesionego na przyszłą środę, koncertu z okazji 50 lat pracy artystycznej prof. Michała Józefowicza, nada Rozgłośnia Wileńska w dn. 24 bm. o godz. 19.20, koncert orkiestry kameralnej Klubu Muzycznego pod dyr. Lucjana de Gully.

W programie koncertu znajdują się wartościowe utwory Dal Abaco, Händla, Bacha i Griega.

du Marszałkowi przez minutę ciszy. Słubowanie, które w imieniu 400 narciarzy złoży zawodnik WKS. Śmigły — Wójcicka, pobranie ziem i o godz. 9,30 start pierwszego patrolu.

Przybycie patroli do Niemenczyna na półmetek spodziewane jest o godz. 12,30.

28 lutego — godz. 8,30 — start pierwszego patrolu w Niemenczynie. W Wilnie od 9,30 do 11,00 — pokazy i skoki narciarskie z udziałem wytrawnych narciarzy ogólnopolskich i wileńskich.

Miejsce pokazów znajduje się na boisku 6 p. p. Leg., gdzie mieści się końcówka meła marszu.

Przybycie pierwszego patrolu spodziewane jest o godz. 11,00.

O godz. 19,30 nastąpi uroczyste rozdanie nagród i oficjalne zakończenie tej imprezy.

Poczta na nartach

W dniach 26, 27 i 28 bm. w związku z imprezą sportową marsz narcyarski z Żułow — Wilno — poczta wileńska uruchamia na tym szlaku pocztę ruchomą na nartach. Poczta ta będzie zaopatrzona w znaczki, kartki pocztowe i specjalny dałownik.

WIEŚCI Z NADBAŁTYKI

WYBRZEŻE POLSKIE

— PRZEDWCZESNY PRZYLOT PTAKÓW. Na półwyspie Helskim rybacy zauważyli przedwcześnie ciąg dzikich łabędzi i gęsi, które lecą w kierunku wschodnim. Z innych gatunków bardzo liczny jest ciąg skowronków polnych i leśnych. Skowronki leśne (Alauda arborea L.) już się zganiają w lasach całej mierzei Helskiej. Nieco mniejszy jest ciąg szpaków.

— PEKANIE LODU NA HELU. Pomimo, że lód na zatoce Puckiej jest jeszcze w zachodniej części bardzo gruby i mocno się trzyma to jednak we wschodniej części kruszony, przez fale spływa niustannie, powodując trudności nawigacyjne dla kutrów rybackich, zwłaszcza koło cypla Helskiego. Na skutek kry rybacy nie mogą zastawiać sieci z obawy, by ich lód nie uniósł.

BITWA

— FUNDUSZ ŻŁOTA BANKU LITEWSKIEGO na dzień 15 bm wynosi 76.61 mil. lit. i w walucie zagranicznej 3,40 mil. lit.; obrót banknotów — 109,55 mil. lit. Pokrycie banknotów w złocie wynosiło 69,9 proc., zaś w złocie i walucie zagranicznej 73 proc.

— NOWE PRZEDSIĘBIORSTWA. Według danych ogłoszonych przez Bank Litewski, w ciągu ostatniego kwartału w Litwie założono 8 nowych przedsiębiorstw, które ogółem inwestowały 250 tys. lit. M. in. została założona fabryka włókiennicza z kapitałem 100 tys. lit., fabryka druku z 40 tys. lit., fabryka brykietów z 30 tys. lit. W ciągu całego ub. roku w Litwie założono 34 nowe przedsiębiorstwa, które inwestowały 1 mil. 600 tys. litów.

FABRYKA MOTORÓW W KOWNIE

Przyjechali do Kowna przedstawiciele belgijskiej fabryki motorów elektrycznych. Zbadają oni możliwości budowy fabryki motorów elektrycznych. W razie uzyskania koncesji na budowę, Belgowie zrezygnują cenę sprzedającą kowieńskie elektrowni.

ŁOTWA

—15-LECIE HARCERSTWA POLSKIEGO w Łotwie upływa w listopadzie br. Pierwsze polskie drużyny harcerskie w Łotwie zostały założone w listopadzie 1922 roku przez przedstawicieli Związku Harcerstwa Polskiego w porozumieniu z Łotewską Skautową Centralną Organizacją w Dyneburgu i w Rydze.

Należy zaznaczyć, że jedna z polskich drużyn w Łotwie została założona w roku 1918, wraz po wojnie światowej. Będzie ona w roku przyszłym obchodziła 20-lecie swego istnienia. [a]

BILANS OBROTÓW POLSKIEGO STOWARZYSZENIA POŻYCZKOWO-OSZCZĘDNOŚCIOWEGO W RYDZE

za rok 1936 wyniósł 97.981,31 latów (mniej więcej tyleż złotych). W porównaniu z rokiem poprzednim obrotów T-wa wzrosło o przeszło 3 tys. latów. [a]

ILOSĆ STUDENTÓW - POLAKÓW

na Uniwersytecie Łotewskim — w myślo oficjalnych danych statystycznych — wynosi trzydzieści kilka osób. Ponadto 1 Polak studiuje w Konserwatorium, 5 w Akademii Sztuki i 4 w szkołach morskich. [a]

ESTONIA

— NOWE LOTNISKO. W mieście Ha-pla, na granicy rosyjskiej rozpocznie się na wiosnę budowa nowego lotniska. W tym celu budżet tego miasta został powiększony o 70 tysięcy koron.

FINLANDIA

— UWIĘZIONE W LODACH STATKI. W związku z wzrostem eksportu i koniecznością utrzymania ruchu w trzech portach, Finlandia sprowadziła z Estonii do pomocy lodołamacz „Suur Toll”. Od kilku dni lodołamacz estoński pracuje nad wydobywaniem z lodu licznych statków, które zaskoczone zostały burzą śnieżną koło południowo-zachodniego wybrzeża Finlandii.

FIŃSKI BILANS HANDLOWY

w styczniu br. kształtował się następująco (w mil. Fmk): eksport 484,8, import — 525,3. Nadwyżka importu wyniosła 40,5. Polska eksportowała do Finlandii towarów na sumę 20,9, a importowała za 0,9. Nadwyżka wynosi zatem 20.

Członkowie komisji Łotewskiej w Krakowie

KRAKÓW (Pat) Do Krakowa przybyli z Krynicy członkowie, obradujący tam polsko-łotewskiej komisji granicznej. W skład komisji wchodzi 5 Polaków i trzech Łotyszów. Goście zwiedzą saliny wielkie, a dziś udadzą się na Wawel, po czym zwiedzą zabytki miasta, a po południu przyjeżdżą do przez wojewodę. Delegacji towarzyszy z ramienia MSZ, radca Kościółkowski.

Landru bułgarski

SOFIA, (Pat). Sąd tutejszy skazał na powieszenie bułgarskiego Landru — niejakiego Kirszenka, który zamordował swoje dwie żony, wujka i ciotkę, a zwiłki zamordowanej ciotki zżeszczęścił.

Tłum usiłował w swoim czasie zlin czować obydnego mordercę, lecz uratowała go policja.

ARCHITEKT PLACIDI a powstanie wileńskiej odmiany późnego baroku XVIII w. *)

Przez czas dłuższy patrzono na twórczość barokową, jako na przejaw upadku sztuki i zaniku dobrego gustu, a sam wyraz „barok” uchodził za synonim przesady. Koniec ubiegłego wieku stał się jednak świadkiem rehabilitacji barokowej architektury. Zrozumiano, że jeżeli wylamuje się ona z pod reguł sztuki klasycznej, to na ich miejsce stawia nowy system zasad, być może nawet nie mniej rygorystyczny, niż klasyczny, tylko że inny. Wzrost zainteresowania się sztuką barokową spowodował z kolei zwrócenie uwagi na te miasta, które tym wyraz estetyczny nadały przede wszystkim zabytki architektoniczne epoki baroku. Do takich należy i

Wilno, zaś wydana przez Niemców w okresie okupacji książka Webera o tym „zapomnianym mieście sztuki” była wśród obcych pierwszym zwiastunem tego zainteresowania, jaki bu dzień zaczęło nasze miasto.

Jednocześnie z tym „przewartościowaniem wartości” w dziedzinie przemian wartości sztuki rozpoczęło również i rewizję poglądów na rolę, jaką ten lub inny artysta miał odegrać w rozwoju owego kierunku artystycznego. Odkrycia archiwalne z lat ostatnich, wspierane z drugiej strony przez coraz to subtelniejszą analizę porównawczą zabytków, pozwoliły na wznowienie w sposób ostateczny lub przynajmniej hipotetyczny całych grup zabytków z nazwiskami szeregu architektów. I w tej dziedzinie badania najnowsze nad barokiem wileńskim dają już nieraz ciekawych wniosków, nie wyjąwszy jednak dotychczas problemu powstania wileńskiego odcienia późnego baroku w architekturze dru-

giej i trzeciej ćwierci XVIII w. Próby, robione w tym kierunku były już dawniej związane z nazwiskiem Placidi'ego. Wobec tego tembar dziej trzeba zaznajomić czytelników bliżej z tą bardzo ciekawą postacią, a na tle ruchu artystycznego w Polsce XVIII stulecia.

Oprócz znanej literatury naukowej, dotyczącej działalności Placidi'ego, szereg ciekawych danych za wierają następujące zupełnie lub częściowo niewykorzystane dotychczas źródła archiwalne: 1) „Książka (sic) Konfraternij włojskiej tak Przychodu jako i Rozchodu...” (przy kaplicy włojskiej kościoła Franciszkanów w Krakowie obecnie w archiwum akt dawnych tego miasta); 2) „Munus Geometrae et Architecti Sae Rae Mitis Gnosco Francisco de Placidy”, z r. 1767, w Aktach Kancelarskich w Głównym Archiwum Państwowym w Warszawie; 3) „Liber memorabilium Parochiae Morawica”; 4) Notata z pamiętników Radwańskiego u p. Architekta Diekssteina w Warszawie; 5) oryginalny rysunek i projektów ręki naszego artysty, wymienione niżej i częściowo także dotąd nie wyzyskane.

Według tych danych Placidi, rzymianin z pochodzenia, „architectus romanus”, jak sam siebie nazywa w

podpisie na rysunku ze zbiorów p. dr. Dobrzyckiego w Krakowie, w r. 1738 występuje w roli „konduktora” przy budowie kościoła dworskiego (Hofkirche) w Dreźnie, w r. 1743 być może już osiada w Krakowie, zaś w dwa lata później (1745) przyjęty zostaje w poczet członków wspomnianej już włojskiej Archikonfraternii w Krakowie w latach 1746, 1748, 1751, 1754, 1755, 1758 i 1760 podpisy jego figurują na protokołach spisanych w tej księdze, co roku, w połowie kwietnia.

W Krakowie Placidi był jeszcze w połowie 1760 r., wkrótce potem, jak można sądzić, porzucił Kraków na stałe. W roku 1767 otrzymuje zaśwawia dzenie („Munus”), polecające władczom uznawać go za „prawdziwego i uprawnionego architekta”. Pracuje również i dla Stanisława Augusta, podczas panowania którego zachowuje się nadal otrzymany za Sasów tytuł „Architekta Jego Królewskiej Mości”. Dawniej jeszcze, bo w r. 1756 otrzymał prawdopodobnie indygenat szlachecki, lecz saski, czego wyrazem może być zamiana nazwiska Placidi na de Placidi, de Placydy lub de Placydy. Po śmierci pierwszej żony, Włoszki, poślubił córkę krakowskiego marlarza Radwańskiego, w związku z czym stoi pewno fakt, iż uległ, przy

najmniej do pewnego stopnia procesowi polonizacji. Świadczyć o tym mogą polskie napisy na projekcie robionym przez niego dla Stanisława Augusta.

Do prac Placidi'ego, w stosunku do których autorstwo jego zostało to pełnie stwierdzone, należą: projekt kaplicy dla dynastii Saskiej na Wawelu (1733), kościół w Morawicy (1743—55), projekt chóru muzycznego dla kościoła Misjonarzy w Krakowie (w zbiorach Zgromadzenia), projekt konfesjonalu i kampanilli w zbiorach graficznych Biblioteki Narodowej w Warszawie, znalezione przez prof. Batowskiego, projekt pałacu w Koźniewicach, robiony dla Stanisława Augusta, dalej rysunek w zbiorach dr. Jerzego Dobrzyckiego w Krakowie oraz kilka innych projektów i rysunków opublikowanych już w literaturze naukowej. Te prace bez większego ryzyka mogą być uzupełnione przez dwa inne zabytki, dla których mamy wskazówki w dawniejszych literaturze: fasada kościoła Pijarów i kościół Misjonarzy w Krakowie.

W wymienionych pracach Placidi'ego stwierdzamy się dają wpływy: rzymskie i dreźnieńskie, a poniekąd może i austriackie (Melk), a dalej bez

pośrednie warszawskie (sala tronowa na zamku warszawskim wedle rysunku w dziele Gurliitta). Bardzo ciekawym jest, że i dawniejsza architektura Wilna i ziem wileńskiej, pochodząca z XVII wieku, jak kościół św. Teresy w Wilnie i b. kościół Karmelitów w Głębokiem na Dziśnieńszczyźnie, mają wyraźnie punkty styczności z twórczością Placidi'ego; i one więc oddziaływały widocznie na wyobraźnię plastyczną naszego artysty. Podobnie stała zdrażda także fasada Kolegiaty w Katanii na Sycylii, z r. 1768, dzieło Stefana Ittara, urodzonego na Wolińiu w r. 1724 i właściciela majątku ziemskiego w Oszmiańskim, który nie długo przedtem przeniósł się z Polski do Włoch. Obok takiej różnorodności wpływów oraz obok powtarzania czasami cudzych pomysłów, dzieła Placidi'ego wykazują jednak wielką umiejętność stapiania poszczególnych zagadnień stylu. Dąży on przy tym do zwartości kompozycji i do stopniowego ukształtowania architektury t. j. w sposób monolityczny — rzeźbiarskiej, t. j. wywołującej u widza wrażenie, jakby cała budowla zrobiona zo stała z jednej bryły.

*) Na ostatnim posiedzeniu Sekcji H. Sztuki w Wilnie wygłosił zaproszony w tym celu z Warszawy dr. P. Bohdziewicz powyższy cenny referat, który w streszczeniu jego próza drukujemy ze względu na znaczenie poruszonego problemu dla Wilna.

19-ta rocznica proklamowania niepodległości Estonii

Uroczystość święcona w Estonii — data 24 lutego jest rocznicą proklamowania niepodległości Republiki Estońskiej w r. 1918.

Estonia straciła byt niepodległy jeszcze w zaraniu swej historii, w w. XIII. — Pierwszymi zdobywcami tego kraju byli Duńczycy, których król Waldemar III założył w r. 1219 dzisiejszą stolicę Estonii, Tallin (inaczej Rewel). Po przeszło stu latach panowania, w r. 1346, Duńczycy odłączyli Estonię od Kavalierów Młoczkowców. Potem z kolei na ziemiach Estonii panowali Polacy i Szwedzi, aż wreszcie w r. 1721 w wyniku wojny ze Szwecją (1700—1721), w której sprzymierzeńcą mi Piotra Wielkiego była Dania i Polska, Estonia została wcielona do Rosji. Panowanie rosyjskie w Estonii trwało nieprzerwanie od tego czasu aż do r. 1917. Rewolucja marcową w r. 1917, która obaliła rządy Romanowów, stała się zapowiedzią doniesionych zmian w dziejach Estonii. W społeczeństwie estońskim, które z wielkim entuzjazmem powitało obalenie caratu, wzięły górę dążenia i hasła wyzwolenia kraju spod obcego panowania. Za zgodą rosyjskiego sztabu generalnego powstały estońskie narodowe oddziały wojskowe, które odegrały decydującą rolę w odbudowie niepodległego bytu Estonii, one to bowiem stały się za wzajemnej się sily zbrojnej i zdecydowały o wywalczeniu niepodległości.

Wkrótce po obaleniu caratu zebrał się w Estonii pierwszy sejm estoński, który 28 listopada 1917 r. ogłosił niepodległość Estonii. Teoretycznie data ta jest datą powstania państwa Estońskiego, ale wybuch rewolucji bolszewickiej w Rosji,

który ogarnął również Estonię, opóźnił dzieło usamodzielnienia się tego kraju. Rady robotnicze i żołnierskie, które utworzyły się wówczas w całym kraju, nie uznały uchwały sejmiku estońskiego. Estonia znalazła się pod silnym terrorem bolszewickich rządów, a jednocześnie kraj zaczęły okupować posuwające się na wschód oddziały wojsk niemieckich. Zanim doszły one do stolicy, narodowe wojska estońskie, wyparły z Tallina oddziały rad robotniczo-żołnierskie, proklamały manifest sejmiku estońskiego o utworzeniu „Estonii w jej granicach historycznych i etnograficznych, jako republiki demokratycznej”. Ten doniosły w dziejach współczesnej Estonii fakt stał się 24 lutego 1918 roku, która to data jest od tego dnia święta narodowego Estonii.

Podobnie jak i za pierwszym razem, po ogłoszeniu niepodległości, był niepodległy Estonii znów został zagrożony w swych podstawach. Kraj zajęły wojska niemieckie, których okupacja ciężko za-

ważyła na życiu młodego państwa. Dopiero przegrana Niemiec na froncie zachodnim uwolniła Estonię od okupantów niemieckich i nad Estonię rozłożyła ochronną koalicję. Na skutek tworzenia się na terenie Estonii „białej” armii gen. Judenicza kraj został wciągnięty w wojnę z bolszewikami. Przeszło rok trwała wojna Estończyków z bolszewikami. Zakończona została 2 lutego 1920 r. pokojem w Dorpacie, który po 700 latach niewoli przywrócił Estonii byt niepodległy.

Od pierwszej chwili utrwalenia niepodległości w skryształizowanej już formie państwowej, utrzymywano przyjaźne, nacechowane sympatią, stosunki z Polską. Dzisiaj, w rocznicę doniosłego aktu, w dniu święta narodowego Estonii, opinia i społeczeństwo polskie jednoczą się ze społeczeństwem estońskim w jego radosnych uczuciach, życząc niezależnej republice bałtyckiej całkowitego powodzenia w spełnieniu dążeń do pomyślności i dobrobytu kraju.

Henryk Duvernois

Zmarły niedawno pisarz francuski Henri Duvernois był jednym z najciekawszych literatów francuskich. Pierwsze swoje dzieło wydrukował w 17 roku życia. Bezpośrednio potem wstąpił do dziennikarstwa, będąc zwykłym reporterem w pismach „Presse”, „Patrie” i „Soleil”. Twórczość pisarska Duvernois odznaczała się przede wszystkim niezwykłym urozmaicheniem. Po tragicznym w wyrazie tonie po wieściowym wydanym w 1902 r., następu-

je farsa p. t. „Łoże małżeńskie”. Prawdziwą popularność zdobył Duvernois w roku 1909, wydając wnikliwy tom o życiu paryskim. Odłgł wydanie ono stało nowym dziełem, osiągnęło cykl 30 tomów powieści, nowel i komedijek. Cała twórczość oryginalnego pisarza nacechowana była optymistycznym realizmem, który przeciwstawiał się zwyczajowi realizmu pesymistycznemu, którego typowym przedstawicielem był Emil Zola. Kilka lat temu otrzymał Duvernois wielką nagrodę lile rską Akademii Francuskiej za całokształt pracy pisarskiej. Jego słynny kolega po piórze, Georges de Porto-Riche, powiedział o nim: „Ten kłikiwy, zręczny i przemily kolega Henri Duvernois przejdzie do historii serca”.

Cyganiewicz w Warszawie

Do Warszawy przybywa w końcu bież. tygodnia słynny zapaśnik polski St. Zbyszko — Cyganiewicz, który weźmie udział w międzynarodowym turnieju zapaśniczym w walce wolno amerykańskiej w Cyрку.

Słoń i pączki

W wiedeńskim cyрку Buscha wydarzył się tragicomiczny fakt. Dyrekcja cyрку za mowała u jednego z cukierników 3.000 pączków w celu obdarzenia nimi dzieci na specjalnym przedstawieniu. Przypadek chciał, iż jeden ze słoń, które oczekiwały na swój numer, natrafił na skrzynkę z pączkami, ustawioną w kącie korytarza. Słoń jak słoń: obmacał skrzynkę trąbą, wywąchał coś, podważył wieko i... zaczął jeść. W ciągu 10 niespełna minut 1.200 pączków znalazło się w pojemnym brzuchu słońca. Teraz, na tle tej historii, wy nikła sprawa sądowa — cyrk nie chce za pączki, twierdząc, iż cukiernik winien był przysłać kogoś do pilnowania pączków, cukiernik zaś zwał winę na cyrk, twierdząc, że jego czeladnicy nie umieją „obcować” ze słoniami. Najwygodniejszą jest oczywiście pozycja słońca, który zjadł pączki i do sądu nie pójdzie.

2 piękne rysie upolowano koło Budstawia

W dniach 20 i 21 lutego odbyło się w lasach majątku Iłowa, koło Budstawia doroczne polowanie na rysie, na którym padły dwa piękne okazy tego rzadkiego zwierza.

Oba rysie ubił właściciel Iłowa p. Aleksander Radwan-Okuszeko.

Peyotl — najrzadszy z narkotyków dziara umoralniająco

Wśród pustyni meksykańskiej rośnie rzadka mała niepozorna roślina, odmiana kaktusa — zwana peyotlem.

Tak nazywają ów kaktus — biali. Dla Indian meksykańskich jest to roślina święta, wcielenie bóstwa Hikuri. Od tysięcy lat czciciele kaktusa odprawiają przez 2 miesiące w roku uroczystości religijne wśród rozległych pustyni. Odbywa się też wówczas zbieranie niezwyklej rośliny przez korowód czerwonoskórych.

Czymże odznacza się kaktus, w którym moc nadprzyrodzoną widzą meksykańscy Indianie?

Peyotl ma naprawdę działanie niezwykle. Wypróbowali je także biali, zrobili z tej rośliny szereg ekstraktów i sprzedają po wysokiej cenie ciemny proszek — najrzadszy z narkotyków.

Zażycie peyotlu wywołuje niesamowite wizje wzrokowe. Człowiek pozostaje przytomny, myśli jasno, trzeźwo, a przed oczami jego rysuje się świat zjawiskowy. Barwne złudzenia wtapiają się w tło realne,

narzucając się plastycznym kształtem, zwo- dząc jak fata morgana.

Ale działanie peyotlu nie ogranicza się do tego. Bóstwo Hikuri ma moc umoralniającą. Nawet w stosunku do „nie wiernych” białych. Ten dziwny narkotyk tak wpływa na psychikę, że człowiek od czuwa w sposób wzmożony wyrzuły su mienia. Grzechy popelnione wydają się większe, niż kiedykolwiek, narzucają się z męczącą wyrazistością. To też Indianie twierdzą, że bóstwo Hikuri karze grzeszników.

Peyotl wyodrza także widzenie przedmiotów realnych, stwarza przez czas działania sztuczną dalekowzroczność, zastępu je niejako... lornetką polową.

Wiedzą o tym Indianie. I kiedy wyruszają na zbieranie czczonego przez siebie kaktusa — tylko raz do roku — wolno im żuć liście pierwszej zerwanej roślina. Ułatwia to zbieranie dalszych.

Mądrość białego człowieka pozwoliła mu zbadać skład chemiczny peyotlu; wiadomo, że składa się on z pięciu alkaloidów, między innymi — jest meskalina, produkowana też jako oddzielny narkotyk. Ale nie wyjaśnia to ani trochę tajemniczego działania kaktusa, który daje wizje i zmusza do wyrzuteń sumienia.

Znaczek pocztowy z podobizną P. Cornelle'a



Znaczek pocztowy wydany przez francuską Dyr. Poczt z okazji 300-lecia „Cyda”.

CHRZESCIAŃSKI Hotel „IMPERIAL” v-s-avis dworca kolejowego ul. Gołciana 1. Ceny dostępne

Grypa szalała w Warszawie 17.000 porad lekarzy Ubezpieczalni

Odbyło się posiedzenie władz Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie, na którym omówiono bardzo szczegółowo sposób opanowania szalejącej epidemii grypy, która wpłynęła ogromnie na zwiększenie się frekwencji do lekarzy i aptek Ubezpieczalni. Udzielano 17.000 porad dziennie, a ilość wydawanych leków przez kraczała 24.000 recept dziennie. Ubezpieczalnia musiała zaangażować do dotkawkowej przerwy lekarzy, w liczbie ponad 400 lekarzy oraz wzmożenie pracy w aptekach. Koszt zwalczania epidemii oblicza się przypuszczalnie na sumę ponad 400.000 zł.

Narodziny księcia Neapolu



W Neapolu przyszedł na świat syn następcy tronu włoskiego ks. Humberta i ks. Marii Piemontkiej, ochrzczony jako książę Neapolu, Wiktor Emanuel. Ponadto nowonarodzony książę otrzymał 10 innych imion. Z okazji tego wydarzenia na pałacu królewskim w Neapolu, gdzie przyszło na świat książę dziecko, wywieszono kokardę wraz z wstęgami o barwach domu sabaudzkiego. Moment ten przedstawia nasze zdjęcie.

ŻART NA STRONIE DANTE „Pieśń” pieśń XXXIV

„Coraz to niżej zstępowałem na dno, mijając dusze, chłostane męczarnią. O nieszczęśliwi, co w te głębie wpadną!

Oto po piargach nieprzykrytych damię cień jakiś zmyka, gnany niepokojem nieurodzoną otoczony dzieciarnią.

— Słoń cieniu, powiedz o nieszczęściu swoim — tak zawołałem ilością przejęły.

On stanął rzekłszy: „Świat mieniał mnie Boyem,

Szczęśliwie żyłem, choć teraz przeklęty. Płodziłem myśli, szerzące zepsucie, za to dziś srogie płacę alimenty.

Muszę je nianczyć wciąż, a nie mam siły ja, co miód z słówek zbierałem, jak molił i tak cenilem sobie spokój miły.

Bardzo mam tutaj niewygodny hotel, a na dobiłek nawet mi zabrano akademickie pobory i folet.

A Irzykowski przychodzi co rano (bo ma dolychczas darmowe przejazdy) i się raduje, że mię ukarano,

gdy on ma niebo, ordery i gwiazdy”... TEODOR BUJNICKI.

Posłuszne dziecko

Na podwórzu kamienicy bawią się dzieci. Wchodzi jakiś pan i mówi do jednego z nich:

— Czy nie wiesz mały, gdzie tu mieszka pani Kaktusińska?

— Wiem.

— Czy możesz mnie tam zaprowadzić?

— Mogę.

— No to zaprowadź. Dam ci dwieście ścia groszy na cukierki.

Chłopiec prowadzi obcego pana do drugiego podwórka, do sieni, potem schodami na szóstę piętro i mówi:

— Tu mieszka pani Kaktusińska. Ale jeżeli pan chce z nią mówić, to musimy wrócić, bo jej nie ma w domu. Stała właśnie w bramie i rozmawiała z panią do zorcową...

Brzydki pesymizm

Pań Waciu i panna Mania siedzą na otomanie. Sami. Słońce już zaszło i w pokoju panuje miły półmrok. I pan Waciu i panna Mania milczą. Wreszcie p. Waciu ośmiela się postawić dyplomatyczne pytanie:

— A gdybyś tak teraz panią pocałował?

— To co?

— To by się pani napewno na mnie obraziła!

— Panie Waciu! — odpowiada wtedy panna Mania. — Jeśli mamy zostać przyjaciółmi, to musi się pan odcucić tego ciągłego pesymizmu!

(z „Szarzy”).

Odpowiedzi

P. Klemba Józef. Dziękujemy za pamięć o nas. Nadesłanych żartów nie możemy wykorzystać; jeszcze dużo w nich „wody”, muszą być bardziej „esencjonalne”. Prosimy o dalszy materiał do przejrzania.

Narodził. Zawartość dowcipu nie proporcjonalna w stosunku do rozwlekleń: wierszyka. Można by Pan skrócił i wygładził, nieliczne zresztą, usterki stylistyczne?

MATERIAŁY DO „ŻARTU NA STRONIE” NA LEŻY NADSYLAĆ NA ADRES REDAKCJI DLA ANATOLA MIKULKI.

Nasze dzieci

— Mam już sześćdziesiąt lat, ale nie przypominam sobie, abym kiedykolwiek w życiu skłamał.

— Tak, papciu, w twoim wieku pamięć już nie dopisuje.

Bezkonkurencyjna

— Ciężko wytrzymać z moją żoną. Przez cztery godziny potrafi gadać na jeden temat!

— Phil! Moja żona nie potrzebuje do tego żadnego tematu!

Dobra rekomendacja

— Co ci powiedział dentysta, kiedy mu powiedziałeś, że ja cię do niego skierowałem?

— Powiedział, żebyś mu zapłacił z góry.

Sztuka kochania

— Jak możesz wymagać, żebym cię kochał, kiedy jesteś dla mnie tak obojętna!

— To nie sztuka kochać „dłatego, że”. Sztuka kochać „pomimo że!”

On już wliczył

Przysły teś do przyszłego zięcia:

— Jaki dochód miesięczny posiadać będzie pan?

— Około tysiąca złotych.

— To doskonale, bo moja córka będzie miała tyleż.

— Ja już to wliczyłem, proszę pana.

Egiptologia

On: — Czy każda mumia musi mieć 4.000 lat?

Ona: — Nie, ty na przykład masz tylko 60 lat.

On

Ociec do dzieci: — Kto był w tym roku najgrzeczniejszy i robił wszystko, co każe mamusia?

— Ty, tatusiu.

Podróż poślubna

Konductor do młodej pary, odbywającej podróż poślubną:

— Bardzo państwa przepraszam, ale nasz pociąg stoi już od dwóch godzin na ostatniej stacji.

W aucie

— Otrzymał pan już wiadomość od swego przyjaciela z jego tournée automobilowego?

— Owszem, jedną pocztówkę z komisariatu policji, drugą ze szpitala.

Powiatka tragicomiczna

Noc Prosperowi groziła: czekał-za, ramionami zimnymi ogarnę, żadna nie obroni cię sily przede mną, przed czarną.

Diabeł kulawy krzyzał: grzeszne jest twoje życie, przepiłeś folwark Prosiółkowicz, więc ciebie w piekło pochwyć.

Szły co raz gorze przecucia: ty taki owaki, moralna zgnilizno, za nic się nie chcesz nawrócić, w żadne nie wierzysz ojczyzny.

Tak Prosperowi życie obrzydło: strach poczył nad nim kołować, więc zwyczajnego najadł się mydła, wniosek sąd prosiły: zwirował.

Wreszcie u ciotki na strychu nieszczęśliwy powiesił się Prosper. A przecież kiedyś oddychał, a przecież kiedyś szczerpiono mu ospę.

Żyłowe tak oto skończyły się pychy — i tylko księżyc srebrne gra arle, i tylko niewyrotowy, łagodny i cichy wisi na sznurze wariat.

JAN HUSZCZA.

Miasto nieszczęsnych uciekinierów



Całe miasto namiotów, w których znalazło chwilowe schronienie tysiące rodzin, ewakuowanych ze swych ojczystych siedzib w dolinie rzeki Missisipi przed straszną powodzią.

Do Hiszpanii przez Jarosław wybrali się 14-letni warszawianie

Na dworcu w Jarosławiu zatrzymano dwóch 14-letnich chłopców z Warszawy, Henryka Banasiaka i Wacława Krzysztofa, którzy uciekli z domu, aby wziąć

udział w wojnie hiszpańskiej po stronie wojsk narodowych. Obu ujęto pod zarzutem jazdy pociągami bez biletu.

Pasternak i trzech literaci — żydzi osadzeni w Berezle

Przed kilkoma dniami aresztowano poełę Leona Jakuba Pasternaka, którego osadzono w areszcie urzędu śledczego do dyspozycji władz administracyjnych. Jak się dowiadujemy Pasternak został wysłany do obozu odosobnienia w Berez-

le Karłuskiej. Wraz z Pasternakiem wysłano do Berezle literatów Moskwa Rakowski (Otwock), Nisona Tykockiego i Arona Walda.

Wszystkim czterem zarzucana jest zdrada i talność wyrotowa.

Wysoka wartość niewątpliwych dzieł Placidi'ego oraz fakt posiadania tytułu „Architekta Jego Królewskiej Mości”, obok względnie małej ilości prac jego nam obecnie znanych, zmusza do przypuszczenia, że artysta za pewne był również twórcą i szeregu innych budowli bądź w Krakowie, bądź gdzieś indziej i że tylko zatarło się wspomnienie o jego w tej mierze zasługach. Poszukiwania tego rodzaju muszą być oparte, oczywiście, na ze-stawieniu poszczególnych budowli względnie projektów i rysunków, przyczym muszą być brane pod uwagę nie tylko dane dotyczące dat budowy, lub osób, dla których te prace były wykonane, — lecz także i cechy stylowe porównywanych dzieł sztuki.

Zastosowana do Placidi'ego, metoda tego rodzaju pozwala na związanie z jego nazwiskiem całego szeregu budowli, przyczym jednak stopień prawdopodobieństwa nie zawsze będzie jednoznaczny. W grę wchodzi przede wszystkim następujące kościoły: poltrynitarski (obecnie Bonifratrów) w Krakowie (1739—59), P. P. Wizytek w Warszawie (1728—1761), kościół we wsi Kobylka pod Warszawą (1740) oraz fasada frontowa, szczyt tylnej elewacji i wystawa wielkiego ołtarza

w kościele św. Jana w Wilnie po roku 1737. Jeżeli jednak w Warszawie lub Krakowie chodzi jedynie o przy-pisanie Placidi'emu tego lub innego poszczególnego zabytku, to w Wilnie „problem Placidi'ego” jest ściśle związany z problemem twórcy pewnego kierunku i pewnej szkoły, która stworzyła swoiste cechy pewnej grupy zabytków baroku wileńskiego drugiej i trzeciej ćwierci XVIII w.

Na terenie Wilna i Wileńszczyzny, te zabytki, które muszą być — oczywiście, z wielką ostrożnością — wzięte pod uwagę, podzielić należy na trzy grupy: wczesną, z okresu przed r. 1743, t. j. z czasu, kiedy Placidi'jeszcze nie osiadł na stałe w Krakowie, następną, obejmującą lata 1743-1761 (koniec budowy kościoła P. P. Wizytek w Warszawie), wreszcie późną, z lat 1761-1767 względnie do r. 1770. Do pierwszej grupy zaliczyć można poza wymienionymi przeróbkami w kościele św. Jana w Wilnie, wieżę i fronton na fasadzie b. kościoła Kar-melików w Głębokiem (w Dziśnieńszczyźnie, r. 1735) oraz kościół P. P. Wizytek i być może wieżę przy kościele Wszystkich Świętych w Wilnie. Do drugiej grupy (1743—1761) należą: kościół w Berezwezu (Dziśnieńszczyzna), bożnica w Druii, zaś na te-

renie samego Wilna: brama klasztoru Bazylianów, kościół św. Jerzego i częściowe przeróbki (n. p. konfesjonał) w kościele Dominikanów. Ciekawym jest przytem, że w tym drugim okresie daty rozpoczęcia względnie ukończenia wymienionych tu budowli w sposób wprost fascynujący zbliżają się z lukami w pobycie Placidi'ego w Krakowie. Wreszcie do 3-ciej grupy zaliczamy: ołtarze w kościele św. Teresy i filary pod chórem muzycznym u Dominikanów, na prowincji zaś końcowy okres budowy kościoła w Berezwezu (1766), a być może i kościół w Udziale, również na Dziśnieńszczyźnie (1777).

Ponieważ byłoby wyszczególnić niebezpiecznym przypisywać taką wielką ilość prac jednemu artyście — nawet gdyby dostarczał tylko projektów — należy tu mówić raczej jedynie o „szkole Placidi'ego”. Jedno można już dzisiaj podnieść z naciskiem: wszystkie te budowle stanowią pewną określoną grupę, wyodrębniającą się od innej jeszcze, też bardzo ważnej a bardziej lokalnie — polskiej, reprezentowanej n. p. przez kościół św. Katarzyny, dzieło Głabczycy z Wilna i kościół Misjonarzy w Wilnie oraz katedrę unicką w Połocku, którą jak do-wiódł prof. Morełowski, przebudował

wówczas warszawski mistrz B. Kosiński. Natomiast poprzednia grupa ma tyle punktów styczności z innymi niewątpliwymi dziełami Placidi'ego, że trudno przypuścić, aby odcień stylu tego artysty. Duża jednak ilość wy-konanych zabytków tej grupy oraz znajomość epoki i mnożące się odkrycia archiwalne każą, zdaniem prof. Morełowskiego, przypuszczać, że przy rozpracowywaniu planów i przy ich realizacji kolaborował, bezpośrednio lub pośrednio, cały szereg innych, związanych wspólnymi nastawieniami artystów, wśród których znajdowały się pewno i jednostki polskie w ogóle, a lokalne w szczególności. Dalsze badania prowadzone obecnie wspólnymi siłami przez naszych historyków sztuki; pozwolą w przyszłości czy orientować się bliżej, jakie poszczególne zasługi jakim przypadają indywidualnościom. Prace naukowe w tej mierze są tym więcej na czasie, że piękno późnego baroku wileńskie go coraz więcej jest docenianym i budzi coraz większe zainteresowanie na-wet w sferach zagranicznych specjalistów.

Dr. Piotr Bohdziewicz.

—|—|—

Przymus czystości w Wilnie

Kto skorzysta, kto straci i kto protestuje

Jak nas informują do urzędu wojewódzkiego w Wilnie wpłynęły dwa protesty przeciwko nowej miejskiej taryfie wodociągowo-kanalizacyjnej, uchwalonej jednogłośnie przez radę miejską miasta Wilna w dniu 14. II. i obecnie czekającą na zatwierdzenie przez władze wojewódzkie. Jeden z tych protestów ma pochodzić od żydowskiego związku właścicieli nieruchomości w Wilnie, drugi zaś od kilkunastu, czy kilkudziesięciu osób, właścicieli nieruchomości na Zwierzynie. Protesty te przedstawiają nową taryfę jako niekorzystną dla właścicieli nieruchomości w mieście i proszą o niezatwierdzenie jej w brzmieniu, uchwalonym przez radę miejską.

TENDENCYJNE OŚWIETLENIE.

Każdy kto zna nową taryfę wodociągowo-kanalizacyjną, że tak to się oświecili, nie ma wątpliwości, że taryfa ta jest niekorzystna dla właścicieli nieruchomości w mieście i proszą o niezatwierdzenie jej w brzmieniu, uchwalonym przez radę miejską.

WILNO NA „BRUDNYM” KOŃCU.

Jakie cele przyświecały autorom (ściśle mówiąc autorowi — nac. Jen szowi) nowej taryfy? Otóż przede wszystkim trzeba stwierdzić, że Wilno jest miastem brudnym. Nie chodzi tu jednak o zawieszony kurzu albo błota ulice lub zaułki z cuchnącymi ściekami. Wilno w porównaniu z innymi miastami Polski konsumuje kompromitujące małe wody. Warszawa na dobę zużywa do 110 tysięcy mtr.³, Kraków do 30 tys., Lwów do 25 tys., a Wilno zaledwie do 5 tysięcy mtr.³. Pięć razy mniej niż nie wiele większy Lwów. Gdybyśmy „oceniali” czystość mieszkańców miast na podstawie ilości zużytej wody, Wilno znalazłoby się w wykazie na „brudnym” końcu.

ZA WYSOKIE OPŁATY.

Na niską konsumpcję wpływa nie wątpliwie niedostateczne zaopatrzenie miasta w sieć wodociągowo-kanalizacyjną. Narzekano poza to na wysokie opłaty za wodę, co zmuszało właścicieli kamienic do daleko posuniętych oszczędności, jak później zobaczymy, niekiedy po prostu groteskowej.

Na obowiązującą dziś jeszcze taryfę narzekano poza to z innych jeszcze względów.

Zawiera ona przymus opłat za wodę i kanalizację w tym wypadku, gdy właściciel nieruchomości nie przyłączy się do sieci, ułożonej na jego ulicy. Ten „przymus” ma zmuszać właścicieli nieruchomości do przyłączenia się do ułożonych wodociągów i kanalizacji.

OPŁATY ZA NIEKORZYSTANIE.

Otóż uważano słusznie, że taryfa ta jest przywdzająca dla właścicieli mniejszych nieruchomości.

Opłaty za niekorzystanie (nazwijmy to tak) z wodociągów lub z kanalizacji pobierano, licząc od osoby po 67 groszy miesięcznie. Jeżeli zaś ulica była jednocześnie i skanalizowana i zaopatrzona w wodociąg, a właściciel nieruchomości mimo to nie przyłączył się do sieci, opłatę podwajano.

MAŁE DOMKI POKRZYWDZONE.

Najgorzej na tym pochoziły niekorzystnie mieszkańcy, położone poza centrum miasta. Nieprzyłączenie się do sieci małych domków jest bardziej może zrozumiałe, niż większych kamienic. W wielu starych drewnianych domkach, skazanych już na zniszczenie w niedalekiej przyszłości, koszt inwestycji nawet by się nie amortyzował. Domki te najczęściej zamieszkałe musiały płacić za niekorzystanie z sieci wod. kan. bardzo duże dla ich budżetów sumy. Natomiast większe kamienice, nie przyłączone do sieci, słabiej w stosunku do „płaszczynny mieszkałnej” zaludnione, płaciły stosunkowo mało. Szczególnie kamienice w dzielnicach handlowych.

Nie ma niewykształconych, odkałd pojawiły się książki, odkałd należało do sprzętów domowych każdego mieszkanca w cywilizowanym świecie.

„NOWOŚCI”
Wypożyczalnia Książek
Wilno, Jagiellońska 16-9
Czynna od 12—18.
Warunki przystępne.

„NIESAMOWITA” HIGIENA.

Zresztą właściciele dużych kamienic znaleźli sposób na zmniejszenie i tej sumy. Wprowadzali na podwórzu wodociąg i wydzielali mieszkańcom po trzy litry „na głowę” w ciągu doby. Dosłownie po trzy litry. Taki „kamienicznik” płacił więc za 3 litry wody od osoby plus 100 proc. tej sumy za niekorzystanie z kanalizacji. Można sobie wyobrazić jaką czystość panowała w kamienicy, której stałym mieszkańcom wydzielano po 3 litry wody na dobę i która nie posiadała kanalizacji.

Stwarzało to niesamowite warunki higieniczne.

W BŁĘDNYM KOLE.

Zarząd miejski znajdował się w błędnym kole. Narzekano na niesprawiedliwość taryfy, na zbyt wysokie ceny wody, a tymczasem konsumpcja tej wody była tak mała, a przytem nie zdradzała wyrażonej tendencji zwykłej, że nie można było myśleć o obniżeniu cen metra.³

Abymy wyjsz z tego błędnego koła postanowiono zreformować taryfę od podstaw.

Nowa taryfa, uchwalona już przez radę miejską, dla wprowadzenia miastu miłej o 250 tysięcy złotych rocznie, zużyciu wody, co wyjdzie higienie miasta na dobre.

Ustalono pobierać opłaty za wodę i kanalizację oraz za niekorzystanie z nich po 5 proc. miesięcznie od dochodu brutto nieruchomości, mówiąc zaś inaczej po 5 proc. od komornego. W zamian każdy stały mieszka-

niec z tych nieruchomości ma po 25 litrów wody na dobę. Woda zaś użyta ponad tę normę podlega opłacie w wysokości po 80 groszy za mtr.³ (za miast 1,20 zł. starej taryfy).

KTO SKORZYSTA, A KTO STRACI?

Taryfa nowa przynosi ulgę dla wszystkich domów na przedmieściach i dla niektórych kamienic w śródmieściu gęsto zamieszkałych.

Na konkretnych przykładach wystąpi to jasno. Pewna kamienica na ul. Moniuszki, gęsto zamieszkała, a nie przyłączona do sieci, płaciła do tyteczas 1182 zł. rocznie, po wprowadzeniu nowej taryfy będzie płaciła po 640 złotych rocznie. To jest kamienica, której właściciel zyska na nowej taryfie.

Przykład kamienicy, która straci. Dom handlowy na Niemieckiej. Płacił po 3280 złotych, będzie płacił po 5,130 zł. rocznie. Kamienica przy ulicy Królewskiej 9 płaciła po 1480 zł. będzie — po 1525 zł.

POWINNA BYĆ ZATWIERDZONA.

Z tego widać jasno, kto inspirował protesty i komu zależy na tym, aby nowa taryfa wodociągowa — kanalizacyjna nie została zatwierdzona przez władze wojewódzkie.

Należy też spodziewać się, że u rząd wojewódzki da należyty odpór tym protestom, zatwierdzając taryfę, która na radzie miejskiej nie spotkała się z żadnym sprzeciwem.

WL

Konkurs pamiętek regionalnych z Wileńszczyzny



W związku z przypadającym w tym roku obchodem 550-lecia Wilna, został zorganizowany niezwykle interesujący konkurs pamiętek regionalnych. Wileńszczyzna. Na konkurs ten 70 osób nadesłało przeszło 300 prac, przyczem wiele z nich zostało wykonanych przez oryginalnych artystów ludowych. Zśród nagrodzonych prac, reprodujemy dwa ciekawe zdjęcia, świadczące o bogactwie i pomysłowości wzorach naszego przemysłu ludowego. Na zdjęciu 1 — miniaturowe wileńskie krzyżki przydrożnych, w wykonaniu p. Leona Jurawicza. Na zdjęciu 2 — lupy ludowe — lalki — w wykonaniu Rodziny Kolejowej w Wilnie.

Stołpce

— Zjazd chrześcijańskiego kupiectwa, rzemiosła i przemysłu w Stołpcach w dn. 21. II. wysłował do p. wojewody nowogródzkiego A. Sokolowskiego depeczę treści następującą:

„Pierwszy powiatowy zjazd chrześcijańskiego kupiectwa, rzemiosła i przemysłu powiatu stołpeckiego przesyła Ci, Państwo wyrazy czci i hołdu. W dniu uroczystego zjazdu organizacyjnego ślęmy zapewnienia pracy gospodarczej dla rozwoju państwa w myśl wytycznych rządu i ugruntowania handlu, przemysłu i rzemiosła budząc do życia chrześcijański stan średni. Prezydium Zjazdu: inż. Kazimierz Kraszewski — prezes. Słow. Kupców Chrześc., Mieczysław Kosz — prezes Chrześc. Bezpr. Kasy, Dominik Kosiwicz — prezes Chrześc. Zw. Rzem.”

Wilejka pow.

— Odbyło się doroczne walne zebranie Polskiego Czerwonego Krzyża. Ze sprawozdania wynika, że PCK ma w powiecie około 500 członków, zrępowanych w 5 kółach. Niezależnie od tego istnieje 60 kół PCK młodzieży szkolnej.

W roku ubiegłym PCK zorganizował dwie półkolonie dla 90 dzieci szkolnych oraz zajmował się organizowaniem i szkoleniem drużyn ratowniczo-sanitarnych. W roku bieżącym PCK zamierza zorganizować w pow. wilejskim 6 półkolonii dla dzieci oraz nabyć samochód sanitarny dla przewożenia chorych. Zebraniu przewodniczył inspektor Laskowski.

Wolozyn

— Pod pościeniem wskutek własnej nieostrożności. 21. II. na odcinku kolejowym Lida — Mołodeczno, na stacji kolejowej Jurawiczki, w pociągu będącym w biegu, usiło wał przejść do następnego wagonu jadący bez biletu Elias Stankiewicz z Baczosznik (gm. jurawiczka). W czasie przechodzenia wypadł on z wagonu i doznał ogólnego połamania.

Po udzieleniu pomocy ranego odwieziono go do domu.

Stołpce

— Zjazd chrześcijańskiego kupiectwa, rzemiosła i przemysłu w Stołpcach w dn. 21. II. wysłował do p. wojewody nowogródzkiego A. Sokolowskiego depeczę treści następującą:

„Pierwszy powiatowy zjazd chrześcijańskiego kupiectwa, rzemiosła i przemysłu powiatu stołpeckiego przesyła Ci, Państwo wyrazy czci i hołdu. W dniu uroczystego zjazdu organizacyjnego ślęmy zapewnienia pracy gospodarczej dla rozwoju państwa w myśl wytycznych rządu i ugruntowania handlu, przemysłu i rzemiosła budząc do życia chrześcijański stan średni. Prezydium Zjazdu: inż. Kazimierz Kraszewski — prezes. Słow. Kupców Chrześc., Mieczysław Kosz — prezes Chrześc. Bezpr. Kasy, Dominik Kosiwicz — prezes Chrześc. Zw. Rzem.”

Wilejka pow.

— Odbyło się doroczne walne zebranie Polskiego Czerwonego Krzyża. Ze sprawozdania wynika, że PCK ma w powiecie około 500 członków, zrępowanych w 5 kółach. Niezależnie od tego istnieje 60 kół PCK młodzieży szkolnej.

W roku ubiegłym PCK zorganizował dwie półkolonie dla 90 dzieci szkolnych oraz zajmował się organizowaniem i szkoleniem drużyn ratowniczo-sanitarnych. W roku bieżącym PCK zamierza zorganizować w pow. wilejskim 6 półkolonii dla dzieci oraz nabyć samochód sanitarny dla przewożenia chorych. Zebraniu przewodniczył inspektor Laskowski.

Wolozyn

— Pod pościeniem wskutek własnej nieostrożności. 21. II. na odcinku kolejowym Lida — Mołodeczno, na stacji kolejowej Jurawiczki, w pociągu będącym w biegu, usiło wał przejść do następnego wagonu jadący bez biletu Elias Stankiewicz z Baczosznik (gm. jurawiczka). W czasie przechodzenia wypadł on z wagonu i doznał ogólnego połamania.

Po udzieleniu pomocy ranego odwieziono go do domu.

Więksi właściciele ziemscy i przemysł najmniej dają na bezrobotnych

22. II. w sali konferencyjnej Urz. Wojewódzkiego w Nowogródku odbyło się w obecności wojewody Sokolowskiego walne zebranie Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym. Przewodniczył gen. Grzmot Skotnicki.

W sprawozdaniu przewodniczący stwierdził, że wyniki zbiórki są nie wystarczające, poza nielicznymi wyjątkami. Najlepiej przeprowadzono zbiórkę w powiecie niewieskim, a więc 82 proc. zboża, 56 proc. ziemniaków i 49 proc. gotówką. Po pow. nie wieskim idzie pow. nowogródzki, po tem baranowski, szczuczynski, wołyński, lidzki i stołpecki.

Ogólny efekt zbiórki: zboża 27 procent czyli 105,2 tona, ziemniaków 44,1 proc. — czyli 859 i pół tona i gotówką zł. 104.308.

Jak dotychczas, najsłabsze są wpływy od właścicieli większych obiektów rolnych oraz większości przemysłowców. W związku z tym Komitet postanowił zastosować sankcje w stosunku do osób nie wywiązujących się z zobowiązań na rzecz pomocy zimowej, mianowicie w postaci ogłoszeń w prasie.

Przed ogłoszeniem w prasie będą wystosowane przypomnienia pod adresem opieszalszych.

Na co chorują w Wileńszczyźnie

Inspektor lekarski sporządził wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne, występujące nagminnie w woj. wileńskim w czasie od 14. II. do 20. II. rb. Zanolowano 79 wypadków (w tym 2 zgony) odry, 58 grypy, 55 jaglicy, 31 du-

ru plamistego, 22 (w tym 4 zgony) gruźlicy, 15 zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych, 13 (w tym 2 zgony) róży, 10 (w tym 2 zgony) krztuśca, 3 duru brzuszego, 3 plicnicy, 3 zakażenia polowogowego, 3 ospy wietrznej, 2 błonicy, 1 tężca.

Orany

— Kierownictwo Publ. Szkoły Powz. w Koniawie — wsi, gm. orańskiej w imieniu dzieci tutejszej szkoły i własnym składe na serdeczniejsze podziękowanie Wydawnictwu „Ossolineum” za dar dla tutejszej szkoły w postaci podręczników niezamówionej działwie i książek do biblioteki szkolnej. Jednocześnie dziękuję Wileńskiemu Radiu za ujęcie pośrednictwem w otrzymaniu wspomnianego daru.

W. K.

— Wyjaśnienie w sprawie strzału do mieszkania nauczyciela. W związku z notatką umieszczoną w „Kurjerze Wileńskim” z dn. 6. II. 1937 r. p. t. „Strzał do mieszkania nauczyciela”, mieszkańcy wsi Koniawa wyjaśniają, że w/w strzał spowodował Światłowicz Jan, syn właściciela lokalu, w którym zamieszkuje tu nauczyciel, Kondrakiewicz Wacław.

Na skutek tego, iż wspomniana notatka oddziaływała na tutejsze środowisko w tym sensie, że nieznaną przyczyną dochodzenia może sędzić, iż rzekomo dotychczas mieszkańcom wsi przypisyują rozmyślne strzelanie do mieszkania nauczyciela, wyjaśniamy, w oparciu o wynik dochodzenia i świadka strzału co następuje:

8. 12. 36 r. w godzinach obiadowych podczas nieumiejętnej manipulacji pistoletem syst. „Nagan” przez Światłowicza Jana nastąpił strzał. Kula przebiła drzwi mieszkania Światłowiczów i znajdując się w/w strzał mieszkanie nauczyciela oraz zamknęła lufkę. Broń należała do ojca Jana Światłowicza. Światłowicz Jan, chcąc załuszczyć wypadek, wbił w otwór od kuli w swych drzwiach gwóźdź, a następnie dostał się do mieszkania nauczyciela i zamalował otwór od kuli w drzwiach nauczyciela farbą koloru drzewi. W lufce zaś, zastłonięty firankami otworu nie zauważył. Zaraz po wypadku powrócił nauczyciel, który, gdy mu się nie udało do 31. 12. 36 r. wykręć sprawcy na własną rękę, złożył meldunek w posterunku policyjnym, w rezultacie czego zostało przeprowadzone dochodzenie.

K. W.

Ełebokle

— Onegdaj zęgnął społeczeństwo gminy bliższej canonego kom. posterunku P. P. st. przodownika p. Aleksandra Kisiele, który został przeniesiony do Mołodeczna na równorzędne stanowisko. — St. przodownik Kisiel pozostał po sobie serdeczne wspomnienia. Miał on specjalny dar ujmowania ludzi na tak trudnym stanowisku w służbie policyjnej.

Spoleczeństwo gminy bliższej zęgnając p. Kisielea życzyło mu owocnej pracy na nowym stanowisku.

M. S.

Brasław

— Rekrutacja robotników do Łotwy. Zarządy gmin powiatu brasławskiego przystąpiły już do rejestracji robotników i robotników rolnych, pragnących wyjechać do Łotwy na roboty sezonowe. Z powiatu brasławskiego w roku bieżącym ma wyjechać 2.000 osób, w tym 65 procent kobiet i 35 procent mężczyzn. Przy rejestracji wzięto pod uwagę miejscowy rynek pracy i zarządy gminne mają czuwać, by wyjazd większej ilości robotników z danej gminy nie naraził na brak robotników na miejscu. Rekrutacja robotników rozpocznie się prawdopodobnie w pierwszych dniach marca rb.

Ochrona dla biednej dziatwy.

Oddział Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet w Brasławiu postanowił zlikwidować prowadzoną od kilku lat w Brasławiu ochronkę dziatwy dla dziatwy najbardziej potrzebującej. Ponieważ ochronka ta jest konieczna ze względu na to, że uczęszcza do niej dziatwa rzeczywiście najbardziej potrzebująca i otrzymuje tu nie tylko opiekę lecz i pożywienie, na ostatnim posiedzeniu Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży zapadła uchwała, że w dalszym ciągu ochronkę tę będzie prowadził komitet we własnym zakresie, powołując w tym celu specjalną sekcję prowadzenia i ochrony.

Wicewojewoda nowogródzki objął urządowanie

22. II. przybył do Nowogródka i objął urządowanie nowy wicewojewoda da nowogródzki Alojzy Kaczmarek.

Stypendia dla uczniów w pow. brasławskim

Rady gminne wszystkich 15 gmin powiatu brasławskiego przewidziały w budżetach na rok 1937-8 pewne kwoty na stypendia dla niezamożnych i zdolnych uczniów synów rolników.

Sumy te zarządy gminne wpłacają do T-wy Opiekę nad zdołąną a Niezamożnym Młodzieżą, wskazując jedno cześnie kandydata do stypendium. Po za tym w budżecie Pow. Zw. Samorządu powiatu brasławskiego jest suma zł. 1.500 na stypendia dla niezamożnych uczniów gimnazjum brasławskiego, a rada Komunalnej Kasy Oszczędnościowej w Brasławiu ze swych funduszy przeznaczyła na ten cel kwotę zł. 500. Biorąc pod uwagę te sumy, należy się spodziewać, że w przyszłym roku szkolnym kilkunastu zdolnych uczniów z powiatu brasławskiego będzie uczyło się na koszt samorządów gminnych i powiatowego.

Budżety gminne w pow. mołodeczańskim

Wydział Powiatowy na ostatnim swym posiedzeniu, które odbyło się 20. II., rozpatrywał i zatwierdził budżety poszczególnych gmin powiatu na rok budżetowy 1937-38. W porównaniu do budżetów zesłorocznych ze stały zwiększone wydatki w dziale VI, t. j. na oświatę o kwotę zł. 18.431. Zwiększenie wydatków na oświatę to stało spowodowane zwiększeniem ilości etatów nauczycielskich, jak również zwiększeniem wydatków na zaopatrzenie w sprzęt nowych gmachów szkolnych im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, które zostaną oddane do użytku z początkiem nowego roku szkolnego 1 września 1937 r.

Ogólna suma wydatków na oświatę we wszystkich gminach wynosi zł. 103.282, co stanowi około 30 procent budżetu.

Na podkreślenie zasługuje również zwiększenie wydatków o 410 procent na biblioteki, świetlice i na inne cele, zmierzające do podniesienia kultury duchowej oraz o 248 procent na podniesienie kultury fizycznej.

Świętłany

— Wzrost ceny drzewa. Ostatnio zanotowano wzrost ceny drzewa budowlanego i opałowego. Nadleśnictwo świętłanckie podwyższyło ceny drzewa opałowego o 1 złoty za metr. Ludność, szczególnie niezamożna, nabywająca opał w lasach państwowych, doświadcza tu zwiększonego ciężaru.

— Próbny alarm ochotniczej straży pożarnej w Świętłanach odbył się w sobotę 20. II. o godz. 15. Na odgłos syreny alarmowej dostarczone 7 koni. [Ter.]

— Wieczory dyskusyjne. Staraniem Rodziny Policyjnej w Świętłanach zorganizowano wieczory dyskusyjne, które będą się odbywały we własnej świetlicy deżurczej w soboty. Ostatnio 13. II. wygłoszono odczyty: „Struktura samorządu terytorialnego (p. Wl. Jodko — zast. inspektora samorządowego), „Stosunek policji do społeczeństwa i społeczeństwa do policji” (kom. Dubowski — kmdt powiatowy PP.) i „Abstynencja” (p. A. Koszkin — em. nauczyciel). [Ter.]

— Organizacja, stowarzyszenia, związki i t. d. istnieje na terenie Świętłan uprzejmie prosi się możliwe o wcześniejsze przesyłanie zawiadomień z podaniem dnia, godziny i miejsca zebrania, zjazdów, akademii, odczytów i t. p., w celu usprawnienia obsługi prasowej przez „Kurjer Wileński” pod adresem: Świętłany, Hotel „Warszawa” — korespondent „Kurjera Wileńskiego”. [Ter.]

SYLWETKI Pod groźbą utraty chleba

— Tylko proszę bardzo, aby pan nie podawał mego nazwiska.

— Czego się pan obawia?

— Mogę pozostać bez pracy w sezonie letnim. Nie dadzą mi jej. Powiedzą — skoro pan nagadał tyle o nas, może pan szukać zarobku gdzie indziej.

— Można więc „zamaskować” nazwisko. Powiedzą, że nazywa się pan nie Antoni Nowicki, lecz Józef Nawrocki. Nie piszę, że to wszystko opowiedział mi

JÓZEF NAWROCKI
b. pracownik cegielni t. zw. „robotniczej” obecnie bezrobotny.

— Zgoda.

Wysłuchajmy więc Nawrockiego.

Mówił przede wszystkim o przyczynach zwykłej cen cegły w roku 1936 w Wilnie. Otóż do roku 1935 wyłącznie na terenie Wilna było czynnych do dziewięciu cegielni, prowadzących ze sobą ostrą konkurencję. Wpływało to dodatnio na jakość produkowanej cegły. Każdy starał się wypuścić na rynek towar lepszy. Poza tem oddziaływało na to zniżenie cen cegły. W roku 1935 płacono za tysiąc sztuk po 32 do 38 złotych. Oczywiście ruch budowlany w Wilnie miał z tego duże korzyści. Nie można twierdzić, że to stało się sponowadnie niskie ceny wpływały na jego ożywienie, bo ruch ten w ogóle był amimiczny, jednakże niewątpliwie miały wpływ dodatni.

W roku 1936 nastąpiło porozumienie między większymi cegielniami. Utworzono „cichy” kartel. W rezultacie cegła zaczęła być wyprodukowana i doszła do 48 złotych za tysiąc sztuk.

Robotnik w zasadzie nie ma obowiązku przejmować się kłopotami konsumenta wyrobów swej fabryki czy w tym wypadku cegielni. Nowickiego też Nawrockiego i jego kolegów mało też obchodziła z tego punktu widzenia wyższa cena cegły. Interesowały ich natomiast i bezpośrednio obchodziły możliwości zwiększenia płac. Usiłowania jednak w tym kierunku przeważnie spaliły na panewce.

Najgorzej zaś było to, że mimo niewątpliwie zwiększonych wpływów właścicieli cegielni zalegałi z wypłatą zarobków. Nawrocki może być w tym wypadku klasycznym przykładem. Kiedy go zwolniono w listopadzie cegielnia była mu winna przeszło 200 złotych (słownie dwieście złotych). Suma ta dla budżetu robotnika, zarabiającego miesięcznie od 100 do 150, rzadko do 200 złotych, jest bardzo duża. Nawrocki pracował na akord — to znaczy pobierał wynagrodzenie od wyrobionej ilości cegielni i dlatego miał niejednostajne zarobki.

Podczas pracy wypłacano mu zaliczki. Tłumaczono się brakiem pieniędzy. Po zwolnieniu wypłacano co tydzień po kilkanaście złotych. Jak dotychczas nie wypłacano mu całej sumy. Zalegają na przeszło 20 złotych. Po upływie około trzech miesięcy od chwili zwolnienia.

Nawrocki, jak i jego koleży, którym nie wypłacono w terminie zarobków, nie skarżył pracodawcy, bo obawiał się, że po uruchomieniu cegielni w sezonie letnim nie otrzyma pracy, jak w ogóle w żadnej cegielni, objętej „cichym” kartelem. Dlatego też bez wrażliwego sprzeciwu go dźił się na takie skandaliczne ratalne wypłacanie zarobków.

Zbliża się obecnie wielkimi krokami sezon letni. Za kilkadziesiąt dni będą uruchomione cegielnie. Czy znowu i w tym roku robotnicy w cegielniach będą narażeni na nieregularne wypłaty zarobków i czy znowu Nawrocky czy Nowicki po ukończeniu sezonu letniego będą czekać po kilka miesięcy na całkowitą wypłatę zaległości?

Nawrocki na to nie znalazł odpowiedź. WL

PIANINA i FORTEPIANY z długoletnią gwarancją, nowe i okazjne: Blüthner, Arnold Fibiger, Mühlbach, Becker i in. Sprzedaje i odnajduje N. Kremer, Niemcewicz 19 (wejście w bramie). Ceny niskie. Dogodne warunki spłaty.

Gminny Zjazd Kół Młodej Wsi w Raduniu pow. lidzkiego

21. II. odbył się Zjazd Kół Młodej Wsi gm. raduńskie.

Zebrań zgaił i powitał zjazd w imieniu OTO i KR p. Kacuszczko, referent P. R. przy OTO i KR.

Ze składowych sprawozdań wynikało, że praca organizacyjna i ideowa Kół Młodej Wsi uprawnia się i siega coraz głębiej w szeregi młodzieży wiejskiej, która na konsolidację się i bierze żywy udział zarówno w dziedzinie pracy P. R., jak i oświatowej. W dziale organizacyjnym zostały omówione sposoby prowadzenia pracy PW i WF w Kolach Mł. Wsi oraz prace sekcji młodocianych i sekcji koleżanek. Ze względu na dość znaczne na silenie organizacyjne w gm. raduńskiej — powołany został do życia Zw. Sąsiedzki Kół Mł. Wsi.

W wolnych wnioskach uchwalono za prenumerować przez wszystkie Kół Mł. Wsi organ Związkowy „Siew Młodej Wsi”, oraz postanowiono wziąć jaknajliczniejszy udział w Powiatowym Zjeździe Mł. Wsi, ponadto wniesiono uchwałę, aby kupować tylko w sklepie Spółdzielni Rolniczej w Raduniu. Podobne zjazdy odbyły się już w Lidzie, Werenowie, Biełoniach, Zabłociu i Honczarach (dla gm. bielickiej i dokudowskiej).

Nieznany ton
i selektywność

ORAZ WIELE INNYCH ZALET SKŁADAJĄ SIĘ NA CAŁOŚĆ WSPANIAŁYCH SUPERHETERODYN TELEFUNKEN



RADIO TELEFUNKEN
ODBIORNIKI FONOPLASTYCZNE

Wędliny podrożały w Wilnie o 12 proc.

23 bm. w starostwie grodzkim wileńskim nastąpiło w porozumieniu z komisją cennikową ustalenie cen wędlin. Z powodu podniesienia się cen żywa podwyższono cenę wędlin o 12 procent.

Podajemy ceny niektórych gatunków, za 1 kg. w złotych, ustalone 23 bm.:

ślonina wędzona	2.25	rozmaitości I gat.	3.60
ślonina solona	1.80	rozmaitości II gat.	3.15
sadło solone	2.00	boczek gotowany i wędzony	2.25
sadło wędzone	2.00	kiełbasa świeża	1.55
szynka got. z kością całą	2.45	kiełbasa czosnkowa	1.35
rolka	2.70	kiełbasa litewska	3.60
szynka niekrojona gotow.	3.80	rolada faszerowana	3.35
szynka sucha	3.80	rolada z proszka	3.60
szynka wędzona do gotowania	2.00	kiełbasa paszletowa	2.25
połędwica	3.80	kiełbasa krakowska I gat.	2.15
karkowina gotow i wędzona	3.60	kiełbasa krakowska II gat.	1.80
		kiełbasa sucha krakowska	2.25
		kiełbasa herbaciana	2.15
		parówki	2.90
		serdki	2.70
		kaszanka	1.10
		obrynki I gat.	1.80
		obrynki II gat.	1.35
		szmalce biały	2.25
		szmalce szary	1.35

ESBROK
Wilno, Mickiewicza 23.

RADIO
ŚRODA, 24 lutego 1937 r.

6.30 Pieśń; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka; 7.15 Dziennik por.; 7.25 Program dzienny; 7.30 Informacja i giełda; 7.35 Muzyka por.; 8.00 Audycja dla szkół; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Z opery W. A. Mozarta; 12.40 Dziennik południowy; 12.50 Jak można użytkować soję? — pog.; 13.00 Na swoją nutę; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Koncert rekl.; 15.25 Życie kulturalne; 15.30 Odcinek prozy; 15.40 Program na jutro; 15.45 Melodie operetkowe; 16.10 Kozucha — kłameczka — bajka niedowa; 16.25 Rozwiązanie zagadki historycznej z dnia 27 stycznia; 16.30 Muzyka; 17.00 Ciego wojsko żąda od społeczeństwa cywila; Koncert solistów; 17.50 Oszustwo — felieton; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Mój trening lekkoatletyczny — Kucharski; 18.15 Wil. wiadom. sportowe; 18.20 Iluści słucha czów omówi T. Lopałewski; 18.30 Świat w piensie; 18.50 Jak zwiększyć wydajność naszych sadów; 19.20 Koncert z okazji 50-lecia pracy artystycznej Michała Józefowicza; 20.00 Audycja poświęcona Estonii; 20.35 Chwila Biura Studiów; 20.45 Dziennik wieczny; 20.55 Pogadanka; 21.00 Koncert Chopinowski; 21.30 Legenda — słuchowski E. Horowicza; 22.15 Koncert; 22.55 Ostatnie wiadomości.

CZWARTEK, dnia 25 lutego 1937 r.

6.30 — Pieśń poranna; 6.33 — Gimn.; 6.50 — Muzyka; 7.15 — Dziennik por.; 7.25 — Program dzienny; 7.30 — Informacja i giełda; 7.35 — Muzyka; 8.00 — Audycja dla szkół; 11.30 — Poranek muz.; 11.57 — Sygnał czasu; 12.03 — Koncert ork.; 12.40 — Dziennik połudn.; 12.50 — Odczyt w jez. litewskim; 13.00 — Muzyka popularna; 15.00 — Wiadomości gospod.; 15.15 — Koncert rekl.; 15.25 — Życie kult.; 15.30 — Odcinek prozy; 15.40 — Program na jutro; 15.45 — Chwila społ.; 15.50 — Koncert rozrywkowy; 16.20 — Nad albumem znaczków pocztowych — dialog; 16.35 — Koncert ork.; 17.00 — Żródło przestępczości dzieci — zły dom. Odczyt; 17.15 — Koncert kamer.; 17.50 — O książce Anny Odeńfeldówny — „Młodzieńcze przeżycia”; 18.00 — Pogadanka; 18.10 — Komunikat śniegowy; 18.13 — Wiad. sportowe; 18.20 — Sprawy hodowlane na naszych ziemiach — odczyt; wygl. Rudolf Mrosczycki; 18.35 — Kwadrans wiolonczeli; 18.50 — Pogańska akt.; 19.00 — Koncert solistów; 19.45 — Nocleg w Apeninach — operetka w 1 akcie; 20.30 — Przeszłość i piękno Przemysłu — pog.; 20.45 — Dziennik wiecz.; 20.55 — Pogadanka; 21.00 — Stanisław Nawrocki; 21.45 — Koncert wileńskiej orkiestry pod dyr. Wł. Szczepańskiego i chóru „Hasło” pod dyr. J. Żebrowskiego; 22.55 Ostatnie wiad.

Zakupy koni dla wojska i na eksport w Oszmianie

W dniach 17 i 18 lutego 1937 r. w Oszmianie Wojskowa Komisja Remontowa przeprowadziła zakup koni do wojska. Ogółem zakupiono 72 konie na sumę zł. 54.618, w tym z pow. oszmiańskiego 55 koni, wołyńskiego 8 koni, wileńskiego 4, lidzkiego 3 konie i wilejskiego 2.

Na ogólną ilość zakupionych 72 koni, właścicielami 67 koni są członkowie Związku Hodowców Koni.

W dniu 19 lutego Pow. Kotoł dowoń Konj zorganizowało zakup koni dla Związku Eksporterów, przed-

KRONIKA

24
Środa

Dziś: Macieja Ap.
Jutro Zygryda i Cezarego

Wschód słońca — g. 6 m. 24
Zachód słońca — g. 4 m. 41

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B.
W Wilnie z dnia 23.II.1937 roku.

Ciśnienie — 755
Temp. średn. — 1
Temp. najw. +1
Temp. najn. — 3
Opad — 3.4
Wiatr — pld.
Tend. barom. — apadek

la wielbicieli Verlaine'a w Paryżu, wygłosiła prelekcję w jęz. francuskim pt. „Paul Verlaine et son sortilège”. Interesujący temat niewątpliwie zgrupował na „Sro-dzie literackiej” sferę literacko-artystyczną.

— Zebranie Polsk. T-wa Krajoznawczego. Na 14 marca, na godz. 18 w pierwszym terminie, i godz. 18.30 w drugim terminie, zwołane zostało do lokalu przy ul. Ostrobramskiej 9 walne zgromadzenie Polskiego T-wa Krajoznawczego. Porządek obrad przewiduje: sprawozdanie, wybór za-rządu i komisji rewizyjnej. Członkowie zalegający z opłatą składkę do stana z listy członków skreślono.

— Rodzina Wojskowa zawiadania swe członkinie i Stowarzyszenie Kobiece, iż w dniu 26 b. m. i 5 marca o godz. 18 w lokalu T. W. W. w Kasynie Garnizono-wym, Mickiewicza 13, odbędzie się od-czyty p. mjr. dr. Ryll-Nardzewskiego na temat chorób wenerycznych. Wstęp bez-płatny.

— Odczyt w T-wie Eugenicznym. — 25 lutego w Ośrodku Zdrowia (Wielka 46) z ramienia T-wa Eugenicznego dr. W. Móraski wygłosi odczyt p. t. „Prze-szkody do zawarcia małżeństwa”. Począ-tek o godz. 6 wiecz. Wstęp wolny.

— Ze Związku Pań Domu. Dnia 25 lu-tego (czwartek) o godz. 18-iej w lokalu Zamkowa 8—1 odbędzie się pokaz te-nich ciast wielkanocnych i paschy.

— Najbliższy czwartek dyskusyjny ZP OK. (25) zostanie poświęcony omówieniu nowego Programu polityczno-Obywatel-skiego Polski. Początek punktualnie o g. 7 wieczorem, w lokalu Związku (Jagielloń-ska Nr. 3-5 m. 3).

Wstęp wolny. Członkinie Związku proszone są o jak najliczniejsze przyby-cie.

— Walne Zebranie Członków T-wa Filatelistów i Numizmatyków w Wilnie odbędzie się dnia 24 lutego 1937 roku o godz. 5 ppl. w lokalu T-wa przy ulicy Gimnazjalnej 6—4.

— S. p. Józef Tokkacz. Dnia 20 bm. zmarł po dłuższej chorobie b. admini-strator Koła Związku Inwalidów w Nowo-grodku śp. Józef Tokkacz w wieku lat 29. Pogrzeb odbył się 22 bm.

LIDZKA

— Okręgowy Zjazd Ligi Pomocy Pra-cującym w Palestynie. W dniu 19 i 20 bm. w Lidzie odbył się Zjazd Okr. delegatów oddziałów Ligi Pomocy Pracującym w Pa-lestynie. Na zjazd przybyli delegaci Ligi z poszczególnych ośrodków powiatu lidzkiego, szczuczynskiego i wołyńskiego w liczbie 25 osób.

Na zjazd przybył również delegat z Warszawy Morgensziern i Bursztyn z Wil-na.

— Kółka rolnicze na terenie pow. li-dzkiego wykazują swoją żywotność. — Niedawno pisaliśmy o specjalnej akcji OTO i KR w Lidzie, zmierzającej do us-prawnienia działalności sieci Kółek Rolni-czych na terenie pow. lidzkiego. W tej sprawie został wydany okólnik, zalecający dokonanie pewnych czynności jak to: zebranie członków, wybory nowych władz, ściąganie zaległych składek itd.

W wykonaniu tych zaleceń szereg Kó-łek Rolniczych na terenie powiatu odbył swe zebrania, wybierając nowe zarządy i przeprowadzając selekcje członków. — Zebrania takie odbyły się m. in. w Mosa doliszkach, gm. Żyrmyny, w Piotrowiczach, gm. Iwie, w Brażelcach, gm. Bie-niakonie, w Poleckiszkach, gm. Wereno-w, w Białohrudzie i w Dudach, gm. Iwie.

Wszystkie te zebrania wykazały dob-rą zwarłość organizacyjną członków — rolników, którzy rozumieją potrzebę ul-żymiania silnej organizacji, która by umia-ła dbać o interesy rolnika i poprawę jego bytu.

— Czy ten „remont” się kiedyś skoń-czy! Wiadomym jest dawno, że w Lidzie są czynne 3 kino-teatry: dwa mniejsze i jeden pod nazwą „Era”, który ma urzą-dzoną salę na wzór wielkomięski, posia-da 750 miejsc siedzących. Zdarza się czę-sto, a zwłaszcza, gdy do Lidy zawłazi teatr objazdowy wileński lub „Reduta” z no-wym repertuarem, że widownia tego kino-teatru bywa po brzegi przepelniona

WILEŃSKA
DYZURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące ap-teki: 1) Nałęcza (Jagiellońska 1); 2) S-ów Augustowski (Kijowska 2); 3) Romec-kiego i Zalańca (Wileńska 8); 4) Frumki-ńców (Niemiecka 23); 5) Roskowskiego (Kalwaryjska 31).

Powadło dyżurują apteki: s-ów Paka (Antokolska 42); Szantyr (Legionów 10) Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

KOMFORTOWO URZĄDZONY
Hotel St. GEORGES
w WILNIE

Apertamenty, łazienki, telef. w pokojach
Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO WILNA:

— Do hotelu Georges'a. Pluciński Ka-mierz przemysłowiec z Poznania; Plu-ciński Józef przemysł. z Poznania; Hoff-man Roman z Warszawy; Sumlans Borys przemysł. z Rygi; Ryzanek Władysław Kons. gen. z Warsz.; Szmil Mowsza z Piń-ska.

HOTEL EUROPEJSKI
Pierwszorządny. — Ceny przystępne
Telefony w pokojach. Winda o obwodzie

MIEJSKA.

— Lustracja studzien. Wydział Wodo-wodogów i Kanalizacji celem zaprowadze-nia dokładnej ewidencji przystąpił do sprawdzenia na terenie m. Wilna stanu studzien prywatnych i publicznych, jak i do względem sanitarnym tak i technicz-nym.

AKADEMICKA.

— Sekcja lekkoatletyczna AZS-u roz-poczęła w środę 24 lutego suchą zaprawę na sali w lokalu własnym przy ul. Świętojańskiej 10. Zaprawa będzie odby-wała się dwa razy tygodniowo we środy od godz. 20-iej do 21 i w niedziele od godz. 8-iej do g. 9 min. 30 rano. Zapisy nowych członków przed zaprawą.

Z KOLEI.

— W obronie wycinanych drzew. Stowarzyszenie spółdzielcze „Kolonia Kolejowa” zwróciła się z listem otwar-tym do Polskiego T-wa Krajoznawczego o sekcji im. Ferdynanda Ruszczyca Miłośników Wilna i Wileńszczyzny, żądając interwencji z powodu wycina-nia drzew w lesie przy Kolonii Kole-jowej.

Towarzystwo Krajoznawcze zwró-ciło się w tej sprawie do prof. Lima nowskiego, jako przedstawiciela U-rzędu Ochrony Przyrody i do Dyrek-cji Lasów. Ze strony dyrekcji lasów T-wo otrzymało odpowiedź, że wy-rąb drzewa będzie ograniczony do najniezbędniejszego minimum.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— O pałacu Słuszków. W niedzielę 28 bm. o godz. 18.30, Polskie T-wo Kra-joznawcze urządza przy ul. Ostrobram-skiej 9 herbatkę krajoznawczą, w czasie której prof. MORELOWSKI wygłosi od-czyt na temat pałacu Słuszków i Wersa-łu Antokolskiego. Goście mile widziani. Cena herbatki gr. 50.

— Na Środzie Literackiej dnia 24 lu-tego o godz. 8.15 młody literat francuski, p. Andre Guibort Lassalle, prezes ko-

ROZNE

— Kasa bezprocentowa. W domu „Ogniska” — przy kościele Bernardyń-skim, ul. św. Anny Nr. 10 w niedzielę, dn. 28 lutego 1937 r. zaraz po sumie (godz. 12.45) odbędzie się Informacyjne Zebranie Bezprocentowej Kasy przy par. Bernardyńskiej. Wstęp wolny. Tamże bę-dą przyjmowane zapisy na członków. — Wpisowe jednorazowo — 1 zł. Składka członkowska — miesięcznie 50 gr. Kasa mieści się przy ul. Zamkowej 8 w lokalu Inst. „Caritas”. Przyjęcie interesantów od godz. 6 do 7 w.

— We wczorajszym numerze w od-cinku został przekreślony tytuł książki Russell'a. Brzmi on „Małżeństwo i moral-ność”.

NOWOGRODZKA

— Budżetowe posiedzenie rady miejskiej. Dnia, 24 bm. odbędzie się budżetowe posiedzenie Rady Miejskiej. Budżet z wyznaczony na przyszły rok budżetowy o-pracowany został na sumę 220 tys. zł. i nadzwyczajny — 117 tys. zł.

Podobno radni grupy żydowskiej nie są zadowoleni z tego budżetu, z powo-du zmniejszenia subwencji.

— Tydzień miłosierdzia Z. P. O. K. Zrzeszenie powiatowe ZPOK w Nowo-grodku urządza w terminie od 1 do 7 marca br. „Tydzień Miłosierdzia”. W ciągu tego tygodnia mają się odbyć różne imprezy. Dochód przeznacza się na po-moc dla dzieci bezrobotnych.

— Wieczory dyskusyjne ZPOK. Zrze-szenie powiatowe ZPOK komunikuje, że co tydzień we środy o godz. 19 urządz-a w świetlicy (Beczkowicza 6) wieczory dyskusyjne na tematy aktualne, na które za-prasza wszystkie członkinie wraz z rodzi-nami, oraz sympatyków Związku.

Dziś — 24 bm. p. prof. Jagodzińska — Niekrasowa, członkini ZPOK wyglo-siła referat na temat twórczości współczes-nych kompozytorów polskich (z ilustracją muzyczną chóru żeńskiego). Po dyskusji herbatka towarzyska.

Uśmiechy i grymasy dnia poprzedniego

Wilno otula smok. Dzień wygasł. Przy-miśń on, jak każdy zwykły dzień w każ-dym większym mieście, cały rejestr wy-padków i wydarzeń smutnych, wesołych, tragicznych...

Zaczniemy od... pornografii. Chodzi, oczywiście o zwalczanie tego zjawiska. Od pewnego czasu uwijał się po mieście przewoźce ubrany jegomość, który za-czął przechodzić i coś im tajemniczo proponował. Osobnikiem tym zaintereso-wała się policja. Wszczęto obserwacje, które wykazały, iż jegomość ten trudnił się rozpowszechnianiem... albumów por-nograficznych, najnowszego wydania, kol portowanych widocznie nielegalnie i za granicę.

Wczoraj ujęto go. Znalaziono przy nim album, którego w przyzwolonym to-warzystwie, nawet jednopłciowym, wertować nie podobna.

Handlarz pornografią osiadł za kratkami.

Skoro już mowa o handlu, należy wspomnieć również o nieudanej transak-cji spółki „Gekatel”, albo o rasowym by-ku z Poznania, który dzięki wprowadze-niu kontyngentów na mięso koszerne, po-chodzące z rytualnego uboju, „cudem” uszedł noża rzeźnika i znajduje się obec-nie pod opieką wspomnianej spółki.

Ta nieco dziwnie brzmiąca nazwa na-leży do konsorcjum producentów koszer-nych wędlin. Zgodnie z nową ustawą ubojową otrzymuje spółka pewien kon-tyngent mięsa na każdy miesiąc. W bie-żącym miesiącu przyznano jej 8 tysięcy kg. mięsa.

Spółka wydelegowała swego przed-stawiciela do Poznania, gdzie nabył on 16 rasowych, nie widzianych jeszcze podob-no w naszej rzeźni byków i przytran-sportował je do Wilna. Popędził stado na rzeźnię miejską, gdzie miał nastąpić ubój. Okazało się jednak, że wystannik

zagalopował się, albo też byki przybrały podczas transportu na wadze. Faktem jest że byki z Poznania wykazały nadwagę, jak to czasami bywa w boksie i kontrolerzy miejscy nie dopuścili 16-go byka do uboju, 15 byków pokryło i tak z nadad-kiem przydzielony spółce kontyngent. W ten sposób nowa ustawa ubojowa prze-dłużyła o cały miesiąc życie rasowego by-ka z Poznania. Znajduje się on obecnie pod czułą opieką spółki.

Wydarzyła się również wczorajszej nocy w Wilnie inna anegdotalna histo-ria, która wyglądała na razie bardzo po-ważnie i tajemniczo. O godzinie 4 nad ranem zgłasza się Wydziału Śledczego chwiejający się na nogach osobnik, przed-stawia się jako 21-letni dorożkarz Antoni Nadworski (M. Jerozolimski 5) i melduje, że w nocy porwano mu z przed domu Nr. 14 przy ul. Sierakowskiego dorożkę z koniem.

— Pan pilny! — pyta dyżurny poli-cjanta. Chwieje się przecież pan na no-gach.

— To na skutek zmęczenia, odpowia-da Nadworski. Dorożkę z koniem porwa no mi około godziny 11 i ja dotychczas sam poszukiwałem jej po całym mieście. Nadworski na dowód swych prawdomo-wności usiłuje chuchnąć policjantowi w twarz, poczem opowiada następującą hi-storię:

Na dworczo wsiadło do dorożki przy-zwoite towarzystwo, składające się z 2 pań i ucznia w mundurku gimnazjum Jeżu-łłow. Zawiózł ich na ul. Zygmunto-wską 16, gdzie jedna pani z uczniem wysiadła poczem pojechał na ul. Sierakowskiego 14, gdzie druga pani prosiła go zanieść na trzecie piętro walizkę i uregulowała rachunek. Kiedy dorożkarz zszedł ze schodów — dorożki i konia nie było. Zo-stała porwana. Przez kogo? Ktoś mówił o jakiejś pani, która pojechała dorożką.

Policja wszczęła dochodzenie. Aczko-lik wiek wkrótce ustalono, że słowa dorożkarza nie zupełnie odpowiadają praw-dzie, że po zawleczeniu osiadał pasażerki zajął na pół buteleczki do kłaj-py Mazura przy ul. Sierakowskiego, to jednak faktem niezaprzecalnym pozosta-ło, że dorożka zaginęła i że przedchodnie widzieli jakąś dorożkę, którą kierowała pani. O godzinie 8 rano sprawa wyjaś-niła się całkowicie. Jak się okazało, w czasie kiedy dorożkarz siedział sobie w knajpie Mazura popijając monopolową, do bezpieczniej dorożki podszło wesołe towarzystwo składające się z dwóch pań i pana.

— Dorożkarz
Nikt nie odpowiadał.
— To nic — odezwała się jedna z „we-solych” pań. Mała bieda. Pojeździł bez dorożkarza. Wkrótce całe towarzystwo znalazło się w dorożce, zaś piękna pani wzięwszy cugle w swe ręce wytrawnie poprowadziła konia. Dorożka odjechała w kierunku Zwierzycia. Dopiąwszy celu, towarzystwo opuściło gościnną dryndę i koń poszedł samopas, a że chciał pić, u-dał się w kierunku góry Szyzkińskiej, gdzie o g. 8 rano znalazł go obok jeziora...

Pracę nie zakończyła się więc zbyt tragicznie.

Tragicznej zakończyła się „wesola” historia przy ul. Straszuna 3. Zamieszkały w tym domu handlarz rybami, 49-letni Chaim Jontes, onegdaj po powrocie do domu wpadł nagle w szal. Zaczął demo-łować urządzenie mieszkania. Sflakł lampę, rozbił kredens, a następnie napół nagi wybiegł na podwórko, gdzie wszczął awanturę, poczem skoczył do... jamy kloacznej, z której wydobyto go wkrótce.

Kłębno sobie w sąsiedztwie. Opowia-dano, że Jontes uczynił to pod wpływem alkoholu itd. Nikt jednak nie przypusz-

czał, że „rodzajowe zające” zakończy się tragicznie. Wczoraj około godziny 13 Jontes wykorzystał chwilę, gdy nikogo nie było w domu i podciął sobie gardło. W stanie beznadziejnym przewiezio go pogotowie ratunkowe do szpitala św. Ła-kuba.

Wczoraj przy ul. 3-go Maja znalazło-no trzymiesięcznego podzłuka. Pod-rzutkiem zaopiekowała się na razie p. do-ktorowa Umiałowska. Drugiego podzłuka zaleziono w bramie domu nr. 56 przy ul. Kalwaryjskiej i skierowano do Izby Zatrzymań.

Wczoraj w nocy uległa zacczadzeniu ro-dzina Rabinowicz, składająca się z 5 osób, zamieszkała przy ul. Straszuna 5. Dzięki szybkiej interwencji pogotowia czad nie pociągnął śmiertelnych ofiar.

Wczoraj w godzinach popołudniach na rynku drzewnym zanotowano zachwały występ złodziejszków. Usiłowali oni o-kradzić fure wieśniaka Piotra Słety ze wsi Sarafaniskiej, przybyłego na rynek w to-warzystwie swojej żony Heleny. Gdy Słeta zauważył złodziei i przeskoczył im w okradzeniu głowę wozu, rzucili się oni na wieśniaka i dofilowali poranili go wraz z żoną nożami. Rannych przewieziono do pogotowia, skąd skierowano do szpi-tala.

Nad Wilnem przeszła wczoraj zamieć śnieżna. Wilny śnieg przemienił wkrótce chodniki na ślizgawkę. Dozorcy nie od-rzucali posypywał chodniki piaskiem. Na niektórych ulicach, jak np. na ulicy Za-walnej na odcinku ul. Trocka — Hale Miejskie przechodnie z frudem poruszali się, balansując, by utrzymać równowagę.

W ciągu dnia pogotowie ratunkowe udzieliło pierwszej pomocy wielu ofiarom ślizgawicy. Zanotowano 6 wypadków zła-mania rąk lub nóg.

